

POLSKA

Platforma uderza w zwycięstwo Nawrockiego, Wałęsa wzywa wojsko

Wczoraj minął ostateczny termin na składanie protestów wyborczych. Ponieważ głosowanie – obserwowane przez organizacje społeczne i międzynarodowe – przebiegło bez większych komplikacji, akcję postanowili uruchomić politycy. Do Sądu Najwyższego trafi kilka tysięcy skarg, które zostaną rozpatrzone do 2 lipca. Posłowie koalicji 13 grudnia chcą jednak powtórnego liczenia głosów, a Lech Wałęsa stwierdził nawet, że potrzebujemy nowych wyborów, w których głosy liczyliby... żołnierze. s.5

codziennie


Gazeta Polska



**RUCH OBRONY GRANIC BĘDZIE
SKARŻYŁ NIEMIECKĄ POLICJĘ**

NIEMIECKA POLICJA JAK ZORGANIZOWANI PRZEMYTNICY

Podejrzanie popełnienia przestępstwa polegającego na przerzucaniu i odsyłaniu do Polski migrantów przez funkcjonariuszy niemieckiej policji, którzy działają jako zorganizowana grupa przestępcza – takie zawiadomienie do polskiej prokuratury złożą w najbliższych dniach Ruch Obrony Granic. – Jeśli oni robią z nas przemytników ludzi, to kim oni są, jeśli nie zorganizowaną grupą łamiącą prawo? – mówi lider ROG Robert Bąkiewicz i dodaje, że Ruch wytoczy niemieckim mediom i policji pozwy cywilne o pomówienia. Podkreśla, że bezczynność rządu Tuska skazuje nas na „wojnę hybrydową na wschodzie i na zachodzie”.

s.3

POLSKA

Zamiast reparacji od Niemców dostaliśmy 30-tonowy głąz

Ponad 6,2 bln zł – tyle wynosi rachunek strat poniesionych przez Polskę w wyniku niemieckiej okupacji. Berlin odmawia jednak podjęcia rozmów o reparacjach. W zamian wczoraj w stolicy Niemiec został odsłonięty głąz, który ma upamiętniać miliony polskich ofiar. – Tak dziś wyglądają relacje polsko-niemieckie, zwłaszcza w obszarze pamięci historycznej – mówi prof. Grzegorz Kucharczyk. s.4

PUBLICYSTYKA

Miłość, równość, sataniści. Szczątki dziecka

Parada Równości pod patronatem Rafała Trzaskowskiego przekroczyła wszelkie cywilizowane granice. To nie była już tylko promocja agendy LGBT, ale maszerowanie ramieniem w ramieniu z satanistami. Tak wygląda różnorodność według Rafała Trzaskowskiego. s.12

GOSPODARKA

Wydatki polskiego studenta wciąż rosną

Ceny wynajmu we wrześniu drastycznie rosną, więc część studentów rozpoczęła już poszukiwania lokum na najbliższy rok akademicki. Wynajęcie pokoju w dużym mieście to wydatek rządu nawet 3 tys. zł miesięcznie. Do tego dochodzą utrzymanie, transport, podręczniki – w sumie potrzeba ok. 5 tys. zł miesięcznie, a w dużych ośrodkach akademickich nawet więcej. s.8

ŚWIAT

Izrael niszczy ośrodki atomowe, Iran bombarduje osiedla

Trwają irańskie ataki rakietowe na izraelskie miasta będące odwetem za niedawną operację wymierzoną w irański program atomowy. Równocześnie Siły Obronne Izraela poinformowały, że udało im się zniszczyć już jedną trzecią irańskich wyrzutni. Premier Benjamin Netanjahu ujawnił też w telewizji Fox News, że reżim w Teheranie planował zamach na Donalda Trumpa. s.6

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Wtorek 17/06/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #116 (3958) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1





POGODA

Wtorek	17.06	Pogodnie Opady deszczu na południowym wschodzie	
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adolf, Adolf, Agnieszka, Albert, Awit, Awita, Drogomysł, Franciszek, Gundolf, Herweusz, Hipacy, Izaur, Izaura, Laura, Marjan, Nikander, Nikandra, Radomil, Waleriana	
04:12	21:01		
Gdańsk	Lublin		
19°C	23°C		
17°C	11°C		
Katowice	Kraków		
25°C	24°C		
13°C	12°C		
Łódź	Poznań		
23°C	24°C		
13°C	14°C		
Warszawa	Wrocław		
24°C	24°C		
14°C	13°C		

Środa	18.06	Miejscami przelotne opady deszczu	
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Amanda, Drogomysł, Drogoradz, Drohobysz, Dzirzysława, Efre, Elżbieta, Emil, Eufemiusz, Hipacy, Leoncjusz, Marek, Maryna, Miłobor, Ożanna, Paula, Przeborca, Teodul	
04:12	21:02		
Gdańsk	Lublin		
20°C	24°C		
16°C	18°C		
Katowice	Kraków		
26°C	26°C		
19°C	19°C		
Łódź	Poznań		
26°C	25°C		
19°C	19°C		
Warszawa	Wrocław		
26°C	25°C		
19°C	17°C		

MAREK BOBER

Bilion na wojsko

W Waszyngtonie odbyła się parada wojskowa z okazji 250. rocznicy powstania armii USA. Kosztowała ona 45 mln dolarów i zbiegła się z 79. urodzinami prezydenta. W przemówieniu Trump podziękował armii, która „daje wolność i siłę”, a także ostrzegł przeciwników USA, że ich „porażka będzie pewna”, jeśli będą zagrażać narodowi amerykańskiemu. Kongres pewnie zatwierdzi na 2026 r. 150 mld dolarów na obronę i tym samym po raz pierwszy w historii budżet Pentagonu osiągnie 1 bln dolarów. O takich pieniądzach na wojsko Rosja i Chiny mogą tylko pomarzyć. Na zbliżającym się szczycie NATO Trump będzie żądał od sojuszników 5 proc. PKB na bezpieczeństwo. Znajdą się jednak państwa obstające przy mniejszych wydatkach i rozłożonych w czasie. Lepiej, żeby tego nie robiły, bo kiedyś na obronę granic może zabraknąć czasu.

Rafał Zawistowski



Piotr Nisztor

Niewiarygodne zeznania

Katowicka prokuratura badająca aferę RARS ma poważny problem. Sąd podważył wiarygodność wyjaśnień biznesmena Pawła Sz., twórcy marki Red is Bad, jednego z głównych podejrzanych w tej sprawie, który poszedł na współpracę ze śledczymi. To właśnie protokoły z jego przesłuchań miały być podstawą zarzutów postawionych Michałowi Kuczmierskiemu, byłemu szefowi RARS, oraz jego znajomemu Pawłowi K. Ten ostatni cały czas przebywa w areszcie. Jednak sąd, który rozpatrywał zażalenie jego obrońców na zabezpieczenie majątku, zmiażdżył wiarygodność wyjaśnień Sz., uznając je za niespójne i wzajemnie sprzeczne. Nie jest to zaskoczenie. Kilka miesięcy temu w programie „Ścisłe jawne” w Republice ujawniliśmy wyjaśnienia biznesmena, wskazując na poważne luki. Sz. powiedział śledczym, że środki na rzekome łapówki dla Kuczmierskiego i K. za dostawy do RARS odkładał na swoim koncie bankowym. Problem w tym, że pieniędzy nigdy nie wypłacił. Mało tego – nikt się po nie nie zgłosił. Jednak to właśnie na podstawie tych wątpliwych wyjaśnień twórcy Red is Bad w areszcie cały czas przebywa Paweł K. Tylko dlatego, że śledczy za wszelką ceną próbują dopaść byłego premiera Mateusza Morawieckiego.



Konrad Wysocki

Co knują dyktatorzy

Wspólne rosyjsko-białoruskie manewry Zapad-2025 dopiero we wrześniu. Co prawda od wielu miesięcy na Białorusi trwa niekończący się alert bojowy poszczególnych jednostek wojskowych, ale ma on raczej charakter propagandowy i przybiera postać przejęcia muskułów. Jak więc tłumaczyć pojawiające się doniesienia o przerzucie rosyjskiego strategicznego uzbrojenia na Białoruś? Na lotnisku w Maczuliszczach lądują rosyjskie samoloty Il-76 wypełnione sprzętem. Co więcej, zdaniem niezależnych źródeł ukraińskich i białoruskich to dopiero początek operacji i podobnych transportów należy spodziewać się również w kolejnych dniach. Jedno jest pewne. W aspekcie wojskowym nic nie dzieje się bez wiedzy i zgody Kremla. Trudno na razie wyrokować, czy to wstępny etap przygotowań do wspomnianych wyżej ćwiczeń Zapad, czy kolejny uknuty przez dyktatorów plan dalszego prowokowania, destabilizowania sytuacji w regionie i testowania zabezpieczeń państw NATO. Po raz kolejny przekonaliśmy się o tym kilka dni temu, gdy rosyjski samolot wtargnął w polską przestrzeń powietrzną. Powodów do paniki na razie nie ma, ale ruchów militarnych putinowskiej armii nigdy nie należy lekceważyć.

GRZEGORZ WSZOŁEK

Nieudolne próby nic nie dadzą

Znajomi – kompletnie niezwiązani na co dzień z polityką – coraz częściej pytają mnie, czy dojdzie do unieważnienia wyników wyborów. To niesamowite, jaki rwetes potrafili zrobić politycy obozu rządzącego, nie akceptując swojej porażki. Już jesienią ub.r. Ryszard Kalisz, Adam Bodnar i Szymon Hołownia snuli wizję niedopuszczenia do zaprzysiężenia prezydenta elekta, o ile będzie nim ktoś popierany przez prawicę, powołując się na spór o sądownictwo. W ich zamyśle „prawowity” kandydat klepie wszystkie ustawy, jak leci, i nastanie praworządność. Liberalni komentatorzy przed wyborami byli do tego stopnia przekonani, że wygra je Rafał Trzaskowski, że zaczęli snuć wizje bojkotowania wyników przez PiS i Jarosława Kaczyńskiego. Pytali, czy największa partia opozycyjna podpali państwo. Dziś siedzą cicho, a nawet niekiedy kibicują tym, którzy próbują nieudolnie wywrócić demokratyczny porządek. Karol Nawrocki zostanie prezydentem i im szybciej sobie to przyswoicie, tym lepiej dla was.



PIS ZŁOŻY UCHWAŁĘ W SPRAWIE MERCOSURU

ROLNICTWO \ Uchwała, którą złoży KP PiS, ma wezwać rząd do działań blokujących umowę z krajami Mercosuru, czyli zbudowania mniejszości blokującej. Nie widzimy żadnej aktywności międzynarodowej, która wskazywałaby na to, że są prace, które mają do tego doprowadzić – powiedział wczoraj Waldemar Buda.



NIELEGALNA MIGRACJA \ Ruch Obrony Granic będzie skarżył niemiecką policję

Niemiecka policja jak zorganizowani przemytnicy

Podejrzenie popełnienia przestępstwa polegającego na przetrzymywaniu i odsyłaniu do Polski migrantów przez funkcjonariuszy niemieckiej policji, którzy działają jako zorganizowana grupa przestępcza – takie zawiadomienie do polskiej prokuratury w najbliższych dniach złoży Ruch Obrony Granic. – Jeśli oni robią z nas przemytników ludzi, to kim oni są, jeśli nie zorganizowaną grupą łamiącą prawo? – mówi lider ROG Robert Bąkiewicz i dodaje, że ruch niemieckim mediom i policji wytoczy pozwy cywilne o pomówienia. Podkreśla, że bezczynność rządu Tuska skazuje nas na „wojnę hybrydową na wschodzie i na zachodzie”.

Jarosław Molga

Mając na uwadze niemiecki atak na członków naszego Ruchu. W najbliższym czasie złożymy do prokuratury szereg zawiadomień o możliwości popełnienia przestępstw m.in. przez organizowanie nielegalnego przemytu ludzi przez funkcjonariuszy niemieckiej policji! – poinformował w mediach społecznościowych Jacek „Komisarz” Wrona. Chodzi o wszczęcie przez niemiecką policję federalną postępowania karnego wobec wolontariuszy Ruchu Obrony Granic pod zarzutem próby przemytu ludzi i materiału prasowego, który ukazał się w mediach koncernu Welt, a w którym sugerowano, że to właśnie wolontariusze ROG dopuszczają się podobnych przestępstw.

Polska prokuratura, niemieckie sądy

– Jeśli oni robią z nas przemytników ludzi, to kim oni są? – pyta lider Ruchu Obrony Granic Robert Bąkiewicz i potwierdza informację o złożeniu w polskiej prokuraturze zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez funkcjonariuszy niemieckiej policji. – To oni przetrzymują ludzi przez granicę. To oni łamią własne prawo, ponieważ to sąd w Berlinie uznał stosowane przez nich push backi za nielegalne. To oni są zorganizowani i mają broń. Dlatego do Prokuratury Okręgowej w Warszawie w najbliższych dniach skieru-

jemy zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez funkcjonariuszy niemieckiej policji, działających jako zorganizowana grupa przestępcza o charakterze zbrojnym. Obecnie uzgadniamy szczegóły tego zawiadomienia z prawnikami – mówi „Codziennej” Bąkiewicz. – To nie będzie gołosłowne zgłoszenie. Mamy udokumentowanych szereg sytuacji przetrzymywania przez polską granicę migrantów z Niemiec, niewpuszczania ich na terytorium Niemiec, mimo że mają takie prawo. Mamy także relacje i dowody na to, że migranci przed przetrzymaniem ich do Polski są pozbawiani dokumentów, telefonów, swojej własności. W ten sposób niemiecka policja i służby graniczne uniemożliwiają identyfikację tożsamości oraz miejsca pochodzenia migrantów, twierdząc, że nielegalnie trafili oni do Niemiec z Polski – dodaje lider ROG.

To nie koniec reakcji na atak ze strony Niemców na ROG. – Będziemy także wytaczać pozwy cywilne przed niemieckimi sądami w sprawie pomówień, jakie dotknęły członków naszego ruchu, tak ze strony mediów, jak i policji – informuje Bąkiewicz.

Zapowiada, że kolejnym działaniem będzie zawiadomienie o prowokacji, która miała miejsce kilka miesięcy temu podczas demonstracji w Zgorzelcu, a która była sprzeciwem wobec niekontrolowanej migracji oraz działań Niemiec na polskiej granicy. – Mamy

podstawy sądzić, że w te prowokacje były zaangażowane niemieckie służby. Dlatego będziemy chcieli, by polska prokuratura wyjaśniła tę sprawę – przyznaje Bąkiewicz.

Bezczynność polskiego rządu

Robert Bąkiewicz podkreśla, że Ruch Obrony Granic działa legalnie i w ramach prawa. Robi to, co powinien robić polski rząd, a więc reaguje na nielegalne przetrzymywanie migrantów z Niemiec i cofanie ich do Polski. – Bezczynność rządu powoduje, że mamy wojnę hybrydową na wschodzie i na zachodzie. Polacy popierają nasze działanie. Także tu, przy granicy z Niemcami, gdzie ludzie w większości nie głoszą na PiS, nasze działania spotykają się z widocznym poparciem mieszkańców – zapewnia Bąkiewicz.

Donald Tusk podczas exposé przed głosowaniem nad wotum zaufania mówił, że „nie zawaha się” wprowadzić kontroli, jeśli presja migracyjna wzrośnie, ale jego zdaniem „ta realna presja nie jest zbyt duża”. – Jest bardzo prawdopodobne, że jeszcze tego lata wprowadzimy częściowe kontrole na granicy z Niemcami – zapowiedział Tusk. Z kolei minister Tomasz Siemoniak przy okazji 40-lecia układu z Schengen prosił inne państwa, by nie wprowadzały kontroli i tym samym nie rujnowały korzyści z Schengen.

Świadomy błąd Tuska i Siemoniaka

– Te „prośby” niespotykane w dyplomacji i te wieczne



Robert Bąkiewicz podkreśla, że Ruch Obrony Granic działa legalnie. Robi to, co powinien robić polski rząd | fot. Mikołaj Kamiński/Forum

zapowiedzi Tuska wprowadzenia kontroli w odpowiedzi na niemieckie działania to kolejny dowód na to, że ten rząd nie jest w stanie prowadzić asertywnej polityki wobec Niemiec. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że mały Luksemburg zaskarżył kontrole niemieckie do Komisji Europejskiej, kontrole prowadzi Holandia, Austria od samego początku oświadczyła, że żadnych migrantów z Niemiec nie przyjmie, jeśli nie zostaną dochowane wszystkie procedury. Polski rząd nie robi nic i nic w tej sprawie nie zrobił. Wielokrotnie do tego wzywaliśmy i wielokrotnie była mowa o tym podczas sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych – mówi „Codziennej” Radosław Fogiel, poseł PiS, wiceszef sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych.

– Mamy do czynienia z drastycznym wzrostem ruchu migracyjnego na zachodniej granicy. Wiemy o tym zresztą ze źródeł niemieckich, po-

nieważ polskie służby pomijają liczby cofniętych z granicy, a tych jest rocznie 10 tys. Bezczynność rządu przejawia się nie tylko brakiem symetrycznych kontroli, lecz także nierównowagą służb po obu stronach granicy. W Świecku Niemcy mają ponad 300 funkcjonariuszy, polska SG niecałą setkę, i na dodatek pogrążoną w dużej mierze w biurokracji. Nie ma więc kto kontrolować, co robią niemieccy funkcjonariusze – mówi Szymon Szykowski vel Sęk, minister spraw zagranicznych w rządzie Mateusza Morawieckiego. I podkreśla: „Ta bezczynność to błąd Tuska i Siemoniaka, ale błąd świadomy, wynikający z braku chęci prowadzenia polityki wbrew interesom Niemiec. Nie dziwię się niemieckim politykom, ponieważ oni walczą z kryzysem migracyjnym w interesie swojego kraju, ale dziwię się polskiemu, ponieważ nic nie robiąc, działają wbrew polskiemu interesowi”.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

**Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania.** Wystarczy wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

**Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.**



NIE ŻYJE POLSKI ŻOŁNIERZ

WOJSKO \ „15 czerwca 2025 r. na terenie stacjonowania Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Iraku doszło do tragicznego zdarzenia – samobójczej śmierci jednego z żołnierzy pełniących służbę w ramach misji poza granicami państwa” – poinformował w komunikacie dowódca operacyjny rodzajów sił zbrojnych.

Jan Przemyski

Rozmowy na temat upamiętnienia w Berlinie polskich ofiar niemieckiej okupacji trwają od dekad, jednak u naszych zachodnich sąsiadów brakowało woli politycznej, by doprowadzić je do skutecznego finału. Dopiero w zeszłym roku pojawiły się informacje o swego rodzaju przełomie i chęci zrealizowania projektu w hołdzie pomordowanym. Wczoraj natomiast w stolicy Niemiec w pobliżu Bundestagu odbyła się uroczystość odsłonięcia „tymczasowego” upamiętnienia, które w rzeczywistości jest blisko 30-tonowym głazem nazwanym „Kamieniem Pamięci dla Polski 1939–1945”. W ceremonii udział wzięła minister kultury Hanna Wróblewska.

– Pomnik to odpowiedzialność. Odpowiedzialność polegająca na odwadze spojrzenia w przeszłość bez unikania spraw trudnych, bez przemilczania, bez zapomnienia – powiedziała w Berlinie Wróblewska. Większą uwagę mediów zwróciły jednak nie jej słowa, lecz to, że na uroczystość przyszła w zabrudzonych trampkach.

Eksperci i politycy opozycji, komentując „gest” ze strony Niemców, mówią wprost o grotesce i prowokacji. – W mojej opinii mamy do czynienia z bezczelną prowokacją. Biorąc pod uwagę raport o stratach wojen-

SKANDAL \ Po latach rozmów w Berlinie stanęło „tymczasowe” upamiętnienie polskich ofiar okupacji

Zamiast reparacji dostaliśmy od Niemców 30-tonowy głaz

6 220 609 000 000 zł – tyle wynosi rachunek strat poniesionych przez Polskę w wyniku niemieckiej okupacji. Berlin odmawia jednak podjęcia rozmów o reparaacjach za popełnione zbrodnie. W zamian wczoraj w stolicy Niemiec został odsłonięty głaz, który ma upamiętniać miliony polskich ofiar. – Tak dziś wygląda wizualizacja stanu relacji polsko-niemieckich, zwłaszcza w obszarze pamięci historycznej – komentuje prof. Grzegorz Kucharczyk. Z kolei europoseł Arkadiusz Mularczyk mówi wprost o „bezczelnej prowokacji”.



| fot. Sebastian Gollnow/dpa/PAP

nych opublikowany przez rząd Zjednoczonej Prawicy, gdzie opisaliśmy skalę strat, mordów, zniszczeń, grabieży, wychodzenie naprzeciw tym danym z głazem jest wyrazem wyjątkowej beczelności i arogancji ze strony niemieckiej. Dlaczego to jest upamiętnienie tymczasowe? Dlaczego nie można stworzyć realnego upamiętnienia, które byłoby skonsultowane z Polską? Zamiast rzeczywistej naprawy krzywd i pojednania dostajemy tymczasowy głaz, natomiast rozmowy w sprawie reparaacji, resuscytacji zagrabionego mienia pozostają cały czas nieuregulowane – ocenia europoseł PiS Arkadiusz Mularczyk.

O opinię w tej sprawie zapytaliśmy również prof. Grzegorza Kucharczyka, eksperta ds. niemieckich. – To jest groteska. Naoczna lekcja pokazująca, jak ogromna przepaść dzieli słowa od czynów. W praktyce miejsce upamiętnienia, o którym tyle słyszeliśmy przez lata, to po prostu głaz. Tak dziś wygląda wizualizacja stanu relacji polsko-niemieckich, zwłaszcza w obszarze pamięci historycznej – mówi nam naukowiec. Zapytaliśmy także o zachowanie obecnej na miejscu polskiej minister kultury, której strój – według mediów i internautów – był nieadekwatny do rangi wydarzenia. – Coraz częściej jesteśmy świadkami sytuacji, w których osoby publiczne nie potrafią właściwie odczytać powagi chwili – czy to robiąc selfie na pogrzebie Ojca Świętego, czy w tej przytoczonej przez pana sytuacji – ocenia prof. Grzegorz Kucharczyk.

Na odsłonięcie głazu w Berlinie wybrała się również delegacja Ruchu Obrony Granic. – To jest potwarz dla Polski i Polaków, że 80 lat po wojnie Niemcy nie potrafili postawić porządnego pomnika, tylko stawiają kamień. Zamiast realnego zadośćuczynienia dają nam 30-tonowy głaz. Jedziemy dać wyraz swojego sprzeciwu wobec tej sytuacji – mówi nam Robert Bąkiewicz.

(współpraca: Jarosław Molga)

Na reformie mieszkaniowej mogą skorzystać nielegalni migranci

AFERA \ Rząd Donalda Tuska zapowiedział rewolucję w systemie mieszkań komunalnych, zakładającą rygorystyczną weryfikację najemców. Posłowie opozycji alarmują jednak, że nowe przepisy w praktyce mogą prowadzić do eksmisji obecnych lokatorów i przekazywania lokali nielegalnym migrantom, narzucanym Polsce przez Brukselę w ramach paktu migracyjnego.

Temat mieszkań komunalnych był jednym z głośniejszych w zakończonej kampanii prezydenckiej, m.in. ze względu na kompromitację Rafała Trzaskowskiego. Kandydat KO przekonywał, że za jego kadencji w Warszawie powstaje rekordowa liczba tego typu lokali, ale jak sprawdził portal Demagog – który, notabene, sam Trzaskowski przywołał jako źródło weryfikacji faktów – jego deklaracje znacznie odbiegały od prawdy.

Teraz zaś koalicja 13 grudnia postanowiła na poważnie zająć się tematem mieszkań komunalnych i w Ministerstwie Rozwoju i Technologii przygotowywanych jest kilka ustaw, które mają wprowadzić znaczące zmiany w obowiązujących przepisach.

Wiceszef resortu Tomasz Lewandowski na Portalu Samorządowym poinformował, że rząd planuje m.in. obowiązkową weryfikację dochodów najemców mieszkań komunalnych, zniesienie automatycznego dziedziczenia umów najmu, a także koniec sprzedaży mieszkań komunalnych z bonifikatą. Planowane są też wprowadzenie podatku od pustostanów i regulacje dotyczące najmu krótkoterminowego.

Zagrożenie dostrzegają w tym przedstawiciele opozycji – według nich w rzeczywistości nowe regulacje są opracowywane ze względu na obowiązek przyjmowania od przyszłego roku migrantów narzucanych przez Brukselę w ramach paktu migracyjnego. Przypomnijmy, że

pod koniec zeszłego tygodnia europoseł PiS Piotr Müller opublikował odpowiedź Komisji Europejskiej na zadane przez niego w lutym br. pytania dotyczące mechanizmu przymusowej relokacji. „Zgodnie z rozporządzeniem w sprawie zarządzania azylem i migracją mechanizm solidarności zacznie obowiązywać w czerwcu 2026 r.” – odpowiedział Müllerowi komisarz Magnus Brunner, jednocześnie zaznaczając, że każde państwo będzie objęte tym mechanizmem.

O sprawie mieszkań komunalnych, które mogłyby zostać udostępnione nielegalnym migrantom, zapytaliśmy Pawła Lisieckiego, samorządowca, radnego Sejmiku Województwa Mazo-

wieckiego z ramienia PiS, który nagłaśnia temat w mediach społecznościowych. – Znając realia funkcjonowania samorządów, można z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że w wyniku rygorystycznej weryfikacji znaczna liczba mieszkań będzie musiała zostać opuszczona. Nie dlatego, że zajmują je osoby zażadne, lecz dlatego, że nie będą one spełniały formalnych kryteriów, jednocześnie nie mając zdolności kredytowej. W praktyce oznacza to, że wiele rodzin pozostanie bez dachu nad głową. Otrzymuję liczne sygnały od osób zaniepokojonych o swoją przyszłość – mówi nam Lisiecki. – Po opuszczeniu takich lokali przez dotychczasowych najemców samorządy bę-

dą zobowiązane oddać je w naszym tym, którzy spełniają nowe kryteria. Naturalną grupą będą tu osoby nieposiadające majątku na terenie Polski, w tym migranci, którzy trafiają do naszego kraju w ramach paktu migracyjnego. Rząd Donalda Tuska oficjalnie tego nie przyzna, ale nie mam wątpliwości, że właśnie taki jest rzeczywisty cel zmian w przepisach. Warto podkreślić, że w obowiązujących regulacjach nie ma żadnego wymogu posiadania obywatelstwa polskiego ani obywatelstwa innego kraju Unii Europejskiej, aby móc otrzymać mieszkanie komunalne w Polsce. To nie tylko furtka, ale szeroko otwarta brama umożliwiająca przyznawanie lokali osobom spoza naszego kręgu kulturowego – ocenia samorządowiec PiS.

Jan Przemyski



BLISKO 1/3 POLAKÓW CHCIAŁABY PREMIERA DUDY

SONDAŻ \ 28,4 proc. badanych chciałoby, żeby Andrzej Duda objął w przyszłości funkcję polskiego premiera – wynika z sondażu United Surveys dla Wirtualnej Polski.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



BODNAROWCY BĘDĄ ŚCIGAĆ PREZYDENTA

POLITYKA \ Prokuratura Okręgowa w Gdańsku uznała, że „zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa” i 13 czerwca 2025 r. wydała postanowienie o wszczęciu dochodzenia w sprawie kawalerki Jerzego Ż.

Jacek Liziniewicz

Wczoraj liczba protestów wyborczych nie była imponująca. Rzecznik Sądu Najwyższego Aleksander Stępkowski poinformował, że dotychczas zarejestrowano blisko 1400 protestów. – Mamy informację, że poczta ma przywieźć jeszcze 15 worków z protestami, a zatem około 3 tys. protestów – mówił Stępkowski. Ta liczba z pewnością wzrośnie, bo jeszcze wczoraj politycy KO prowadzili agitację, zachęcając sympatyków do wysyłania protestów. Aby ułatwić sprawę, Cezary Tomczyk i Roman Giertych przygotowali gotowce.

O ile Roman Giertych skupił się w swoim pozwie na błędach i spisku dotyczącym ustanowienia przewodniczących komisji, o tyle Cezary Tomczyk przygotował analizę statystyczną. Stwierdził, że podejrzaną cechą niedzielnych wyborów był wzrost odsetka głosów nieważnych.

Zdaniem polityków KO podejrzane jest to, że ich liczba nie rosła proporcjonalnie i więcej głosów oddano w miejscach, gdzie pierwszą turę wygrał Rafał Trzaskowski. Dodatkowo zaznacza się, że liczba głosów nieważnych była cztery razy wyższa niż w pierwszej turze. Tyle że sama taka analiza niczego nie przesądza. Poza tym liczba głosów nieważnych wcale nie jest rekordowa i mieści się w normie. W tym roku oscylowała ona w granicach 0,89 proc. Bardzo podobnie wyglądało to również we wszystkich wyborach po 2005 r.

POLITYKA \ Zasypią protestami, ale nie sparaliżują sądu

Platforma uderza w zwycięstwo Nawrockiego, Wałęsa wzywa wojsko

Wczoraj minął ostateczny termin na składanie protestów wyborczych. Ponieważ głosowanie – obserwowane przez organizacje społeczne i międzynarodowe – przebiegło bez większych komplikacji, akcję postanowili uruchomić politycy. Do Sądu Najwyższego trafi kilka tysięcy skarg, które zostaną rozpatrzone do 2 lipca. Posłowie koalicji 13 grudnia chcą jednak powtórnego liczenia głosów, a Lech Wałęsa stwierdził nawet, że potrzebujemy nowych wyborów, w których głosy liczyliby... żołnierze.



Mimo że podstawy są wątpliwe, politycy Koalicji Obywatelskiej wzywają do masowych protestów wyborczych. Lech Wałęsa domaga się zaś powtórki wyborów | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Nawet gdyby przyjąć, że wszystkie głosy nieważne należałoby przypisać Rafałowi Trzaskowskiemu, to i tak byłoby to zbyt mało do zwycię-

stwa. Z urn wyjęto bowiem 101 845 głosów z zaznaczonymi dwoma krzyżykami oraz 87 449 głosów bez żadnego krzyżyka. Tymczasem prze-

waga Karola Nawrockiego wyniosła 370 tys. głosów. Inne dowody Tomczyka to już czysta statystyka, która sprowadza się do tego, że wyniki nie

są zgodne z założonymi modelami matematycznymi.

Mimo że podstawy są wątpliwe, politycy Koalicji Obywatelskiej jeszcze wczoraj wzywali do masowych protestów wyborczych. W sieci rozsyłali gotowce i apelowali do drukowania i wysyłania ich pocztą. Swoje protesty złożyli m.in. Jarosław Wałęsa, Agnieszka Pomaska, Krzysztof Truskolaski. Najczęściej politycy niezadowoleni z wyroku demokracji żądają ponownego liczenia głosów. Są jednak i tacy komentatorzy, którzy chcą nowych wyborów. „Dla mnie wszystko jest jasne, wybory zostały sfałszowane! Należy powtórzyć wybory, przy wymianie mężów zaufania na przeszkolonych żołnierzach. Mężów zaufania, gdzie popełniono podobne pomyłki, należy zatrzymać w areszcie na 3 miesiące, wyjaśniając uzgodnione pomyłki. To było zorganizowane działanie! Więc personalnie ktoś to organizował i szkolił. Podejrzewając o przygotowanie tego oszustwa, należy zatrzymać na trzy miesiące Kaczyńskiego, Cenkiewicza, Macierewicza. Tak bym postąpił, gdybym miał możliwości” – napisał Lech Wałęsa.

Najprawdopodobniej akcja Koalicji Obywatelskiej i Romana Giertycha nie będzie miała żadnego znaczenia dla sprawności orzekania Sądu Najwyższego. Jednakowe protesty wyborcze będą bowiem rozpatrywane łącznie. Wczoraj rzecznik Sądu Najwyższego stwierdził, że w piątek będzie znana dokładna liczba protestów, a wszystkie SN rozpatrzy do 2 lipca.

Tarcia na linii KO – Polska 2050

POLITYKA \ W ostatnich tygodniach nie układają się relacje na linii Koalicja Obywatelska – Polska 2050. Z jednej strony wypływają informacje niekorzystne dla polityków partii Szymona Hołowni, a z drugiej – jej liderzy wprost krytykują rząd i premiera.

Do korespondencyjnych wojen między Polską 2050 a Koalicją Obywatelską od wyborów dochodzi codziennie. Mimo że premier Donald Tusk apelował o spokój i nieatakowanie siebie nawzajem publicznie, to mało kto się do jego wezwań stosuje. „Minęły dwa tygodnie i mam wrażenie, że jesteśmy w tym samym punkcie. Lekcja udzielona przez wyborców nie dotarła z siłą, z którą powinna była dotrzeć. Teatr polityczny – ciągnąca się

tygodniami rekonstrukcja czy wzajemne zaganianie się do roboty – nie pomoże” – napisała w weekend Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, minister funduszy.

Wczoraj złośliwie skrytykował ją Marcin Kierwiński. – Dużo okrągłych słów, ale mało treści – oświadczył w Radiu Zet. Potem odpowiadał też na krytykę Joanny Muchy. – Pani Mucha jest w Polsce 2050, więc proponuję jej, aby zajęła się Polską 2050. To po pierwsze. Po

drugie, dzięki Platformie Obywatelskiej i premierowi Donaldowi Tuskowi koalicja 15 października ma swój rząd. Oczywiście każdy z partnerów jest tak samo ważny, ale to KO miała wynik na poziomie 30 proc. Trzecia sprawa, nie chcę toczyć medialnych dyskusji z kolegami z Polski 2050. Ale pozwolę sobie na jedną uwagę do Joanny Muchy, którą też przecież znam. Pani minister przypomnę, że to Rafał Trzaskowski

był w drugiej turze i to Rafał Trzaskowski uzyskał 10 mln głosów. Z tego, co wiem, kandydat Trzeciej Drogi skończył rywalizację na pierwszej turze – mówił Kierwiński.

Tarcia w dużej mierze związane są ze spodziewaną rekonstrukcją rządu. Jej ofiarą ma paść Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska. Wskazywałoby na to nagłe zainteresowanie mediów. W zeszłym tygodniu wykryto aferę

w WFOŚiGW podległemu ministrowi. Beata Springer, członkini rady nadzorczej WFOŚiGW, założyła swoją fundację cztery dni po ogłoszeniu konkursu przez fundusz na projekty edukacyjne. Jak się okazało, jej oferta wkrótce wygrała. Wygląda też na to, że gdy sprawa dostała się do mediów, to Paulina Hennig-Kloska zdymisjonowała ją w WFOŚiGW. Nie zmienia to jednak faktu, że resort klimatu znalazł się pod ostrzałem koalicjantów. Sama Polska 2050 obwiniana jest o porażkę Rafała Trzaskowskiego. Taką narrację buduje m.in. Magdalena Filiks.

Jacek Liziniewicz



BLISKI WSCHÓD \ Premier Netanjahu ujawnił, że reżim w Teheranie chce zamordować Trumpa

Izrael niszczy ośrodki atomowe, Iran bombarduje osiedla

Trwają irańskie ataki raketowe na izraelskie miasta będące odwetem za niedawną operację wymierzoną w irański program atomowy. Równocześnie Siły Obronne Izraela poinformowały, że udało im się zniszczyć już jedną trzecią irańskich wyrzutni. Premier Benjamin Netanjahu ujawnił też w telewizji Fox News, że reżim w Teheranie planował zamach na Donalda Trumpa.

Wiktor Młynarz

Jak informowaliśmy wcześniej, w nocy z 12 na 13 czerwca Izrael rozpoczął operację „Wstający lew”. Jej głównym celem było powstrzymanie irańskiego programu nuklearnego i zdolności do ataków na Izrael. Rząd w Jerozolimie twierdził, że Iran znacząco przyspieszył prace nad pozyskaniem bomby atomowej i wkrótce miałby ich kilkanaście, co zagroziłoby egzystencji Izraela. Celem bombardowań padły placówki nuklearne, przemysł zbrojeniowy, wyrzutnie i składy pocisków balistycznych. IDF udało się także wyeliminować wielu wysoko postawionych irańskich dowódców, w tym dowódcę Korpusu Strażników Rewolucji i szefa sztabu, oraz fizyków nuklearnych, którzy pracowali nad bombą atomową.

Iran od razu odpowiedział na to terrorystycznymi atakami na izraelskie miasta. Już w piątek wysłał na nie ok. 100 dronów, które udało się jednak przechwycić. Następnie rozpoczął ostrzał przy pomocy pocisków balistycznych. Ostatnia salwa w momencie pisania tych słów miała miejsce w poniedziałek rano.

Iran wystrzelił tyle rakiet, że nawet izraelska obrona przeciwlotnicza, uznawana za jedną z najlepszych na świecie, nie był w stanie przechwycić wszystkich z nich. Izraelskie służby poinformowały, że w ostatnim ataku na centralny Izrael zginęło osiem



| fot. MOSHE MIZRAHI / Reuters / Forum/

osób, a ponad 100 odniosło rany. Łącznie irańskie ataki odwetowe kosztowały już życie 24 osób i ponad pół tysiąca rannych. Wielu ekspertów zauważa, że to relatywnie niewielkie straty wobec skali irańskiego ataku. Uważają, że dzieje się tak dzięki wykorzystaniu rozbudowanego systemu obrony cywilnej, systemów wczesnego ostrzegania i zdyscyplinowania społeczeństwa, które wie, jak reagować na zagrożenia. Równocześnie IDF starają się ograniczyć zdolności Iranu do takich uderzeń. W poniedziałek napisały w oświadczeniu, że w nocy udało im się zniszczyć ponad 20 wyrzutni, z których odpalano rakiety na Izrael. Dodano, że od początku operacji wyeliminowano już ponad 120 takich wyrzutni – mniej więcej jedną trzecią wszystkich, które miał do dyspo-

zycji reżim. W nocy z niedzieli na poniedziałek izraelskie lotnictwo zaatakowało ok. 100 celów wojskowych w centralnym Iranie. Oprócz wyrzutni były to m.in. magazyny rakiet i centra dowodzenia, w których planowano kolejne ataki odwetowe.

IDF poinformowały także, że zaatakowały kwaterę główną Sił Ghods. To elitarna jednostka Korpusu Strażników Rewolucji, która podlega bezpośrednio pod najwyższego przywódcę Iranu. Oprócz własnych akcji jej członkowie zaopatrują i koordynują działania wspieranych przez Iran terrorystów. „W tej kwaterze agenci Ghods planowali ataki terrorystyczne przeciwko Izraelowi, poprzez gałęzie irańskiego reżimu na Bliskim Wschodzie” – napisały w oświadczeniu IDF i dodały, że ten atak był możliwy

dzięki precyzyjnym informacjom od wywiadu wojskowego.

Izraelczykom udało się także wyeliminować szefa wywiadu Korpusu Mohammeda Kazemiego. IDF poinformowały, że zajmował się on zbieraniem informacji wywiadowczych dla terrorystów, a także tłumieniem irańskiej opozycji. Oprócz niego zginęli jego zastępcy, który odgrywał kluczową rolę w atakach terrorystycznych na Izrael, a także szef wywiadu Ghods i jego zastępcy.

Amerykańskie media informują, że Izrael planował wyeliminowanie najwyższego przywódcy Iranu Aliego Chameneie i miał okazję zrobić to w weekend. Według doniesień agencji Reuters, która poinformowała o tym jako pierwsza, zrezygnowano z tego planu, bo Trump nie wyraził na niego zgody, bowiem nadal liczy, że dyplomacja zakończy ten konflikt. Premier Netanjahu w rozmowie z Fox News stwierdził jednak, że to nieprawda. Dodał, że krąży tyle fake newsów „o rozmowach, które nigdy nie miały miejsca”, że nie ma czasu ich komentować.

W wywiadzie dla Fox News przywódca Izraela wyjawiał za to, że Iran aktywnie planował zamach na Donalda Trumpa. Powodem było to, że zerwał on tzw. umowę nuklearną, która przewidywała ograniczenie irańskiego programu nuklearnego w zamian za zniesienie części sankcji, a także za wyeliminowanie dowódcy sił Ghods Ghasema Solejmaniego. „Chcą go zabić. Jest

wrogiem numer jeden. Jest zdecydowanym przywódcą” – powiedział Netanjahu. Dodał, że to przede wszystkim Trump może zagrozić programowi nuklearnemu Iranu, a on sam jest najwyższym „młodszym partnerem”.

Netanjahu dodał, że jego zdaniem ich operacja znacząco cofnęła irański program nuklearny. Wiele osób zwraca jednak uwagę na coś innego. Izraelczycy praktycznie zniszczyli irańską obronę przeciwlotniczą, IDF twierdzą, że ich samoloty obecnie operują swobodnie nad tym państwem. Równocześnie z niszczeniem pocisków balistycznych i ich wyrzutni Iran jest najbardziej od dawna narażony, co może w końcu skłonić reżim do bardziej cywilizowanego zachowania. Były rzecznik IDF podpułkownik Jonathan Conricus zauważył w Fox News, że plan ataku na Izrael, którego pierwszym aktem był atak terrorystów z Hamasu, „z perspektywy czasu mógł nie być tak genialnym pomysłem”.

Obecny konflikt na Bliskim Wschodzie może mieć również ogromny wpływ na Ukrainę. Nie jest tajemnicą, że Teheran jest jednym z najważniejszych sojuszników Moskwy i dostarcza jej drony i rakiety, które później zabijają ukraińskich cywili. Wobec tego, że Izrael w dużym stopniu zredukował zdolności jego przemysłu zbrojeniowego, ogromnej ilości sprzętu użytej w atakach odwetowych, a także konieczności zachowania zdolności odstraszania, źródło broni dla Putina może wkrótce wyschnąć.

Trump rozprawia się z protestującymi

USA \ Prezydent Donald Trump nie ugiął się przed protestami i zamieszkami, których uczestnicy domagają się wstrzymania deportacji nielegalnych imigrantów. Zapowiedział, że będzie ich deportował jeszcze więcej.

Jak informowaliśmy wcześniej, ponad tydzień temu w USA wybuchły proimigranckie protesty, które w wielu miejscach zamieniły się w zamieszki. Ich powodem były aresztowania i deportacje nielegalnych imigrantów przez służbę imigracyjną ICE. Uczestnicy tych

protestów, a także wielu lewicowych polityków, domagali się ich wstrzymania. Protesty zaczęły się w Los Angeles, ale od tego czasu rozlały się już na cały kraj.

W niedzielę wieczorem Trump poinformował na swoim koncie na portalu Truth Social, że

nie ugnie się przed tym szantażem. „Oficerowie ICE pokazali niezwykłą siłę, determinację i odwagę, gdy przeprowadzają bardzo ważną misję, największą masową deportację nielegalnych imigrantów w historii” – napisał. „Codziennie odważni mężczyźni i kobiety z ICE są

poddawani przemocy, przesładowaniu, a nawet groźbom ze strony radykalnych polityków Partii Demokratycznej, ale nie powstrzyma nas przed wykonaniem naszej misji” – dodał.

Trump dodał, że oficerowie ICE powinni potraktować jego wpis jako rozkaz, by „zrobić co

w ich mocy”, by deportacje zakończyły się sukcesem. Dodał, że muszą także zwiększyć liczbę deportacji z największych miast Ameryki, m.in. LA, Chicago czy Nowego Jorku, „gdzie mieszkają miliony nielegalnych imigrantów”. Oceniał, że rządząca nimi lewica używa ich, by zwiększyć swój elektorat i oszukiwać w wyborach, a ich obecność „kradnie dobrze płatne miejsca pracy i korzyści ciężko pracującym Amerykanom”.

(wm)



PREZYDENT STRACIŁ MEDAL

FRANCJA \ Były prezydent Nicolas Sarkozy został pozbawiony Legii Honorowej, najwyższego odznaczenia w tym kraju. Powodem jest skazanie go przez sąd na rok ograniczenia wolności za korupcję.



KATASTROFA W INDIACH

AZJA \ W północnej części Indii doszło do zawalenia się mostu nad rzeką Idrayani. W chwili katastrofy było na nim ok. 120 osób. Zginęło co najmniej sześć, a 25 porwał nurt rzeki. Przyczyny są na razie nieznane.

PÓŁWYSEP IBERYJSKI \ Mieszkańcy nie chcą masowej turystyki

Hiszpanie znów wyszli na ulice

Hiszpańskie media informują o kolejnych politykach rządzącej Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE), którzy mogą być zamieszani w skandale korupcyjne. Mimo tych doniesień i antyrządowych demonstracji premier Pedro Sánchez nie ma zamiaru ustąpić ani rozpisnąć przedterminowych wyborów. Lewicowy rząd musi mierzyć się również z masowymi protestami, których uczestnicy domagają się ograniczenia niekontrolowanego napływu milionów turystów.

Paweł Kryszczak

Jak już pisaliśmy w „Codzienniej”, w tym miesiącu dziesiątki tysięcy osób z hasłami „Sánchez zdrajca” i „Rząd do dymisji” wzięły udział w antyrządowych protestach w Madrycie. Po serii skandali korupcyjnych w szeregach Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE) manifestujący domagają się ustąpienia premiera i rozpisania przedterminowych wyborów. Podczas swojego wystąpienia lider Partii Ludowej (PP) Alberto Núñez Feijóo oskarżył rząd o praktyki mafijne i wezwał do rozpisania przedterminowych wyborów parlamentarnych. – Panie Sánchez, przestań się ukrywać, przestań kłamać i przestań kandydować – apelował.

Według ustaleń dziennikarzy PSOE miała zorganizować kampanię oszczerstw wymierzoną w jednostkę Guardia Civil ds. zwalczania korupcji (UCO). Była już członkini PSOE Leire Díaz miała oferować „wpływ na postępowania sądowe” w zamian za kompromitujące informacje wobec śledczych z UCO. Funkcjonariusze z tej jednostki prowadzą od



Do manifestacji przeciwko socjalistom dołączyły demonstracje przeciwko turystom | fot. Davide Bonaldo/Zuma Press/Forum

wielu miesięcy śledztwo wobec żony premiera, jego brata i byłego ministra transportu. Díaz zaprzecza, aby działała na zlecenie PSOE.

Teraz hiszpańska agencja prasowa Servimedia, powołując się na raport UCO, opisuje możliwą działalność korupcyjną Santosa Cerdána, czyli trzeciej najważniejszej osoby w PSOE. Został on wezwany przez sędziego Sądu Najwyższego Hiszpanii do złożenia ze-

znań w sprawie nieuczciwego przyznawania kontraktów publicznych w zamian za łapówki. Po tych rewelacjach Cerdán zrezygnował z zajmowanego stanowiska, ale zapewnił, że „nigdy nie popełnił przestępstwa ani nie był współwinny”.

Premier Hiszpanii przeprosił swoich wyborców i powiedział wprost, że „nigdy nie powinien być ufać” Cerdánowi. Odrzucił przy tym jednak nawoływania do rozpisania przyspieszonych

wyborów. – To nie jest kryzys rządu, dotyczy on tylko Partii Socjalistycznej, a nie rządu – oznajmił lewicowy polityk.

Nie są to jedyne problemy, z którymi mierzy się rząd. W weekend na ulicach wielu hiszpańskich miast odbyły się protesty sprzeciwiające się masowej turystyce. Tylko w ubiegłym roku Hiszpanię odwiedziło 94 mln zagranicznych gości, co było rekordowym wynikiem. Demonstrujący w Barcelonie,

którą odwiedziło w ubiegłym roku 15,5 mln turystów, trzymali transparenty z hasłami takimi jak: „Masowa turystyka zabija miasto” i „Jeden turysta więcej, jeden mieszkaniec mniej” oraz skandowali takie hasła jak: „Twoje wakacje, moje nieszczęście”

Manifestujący wskazali, że masowa turystyka doprowadziła m.in. do mniejszej dostępności lokali mieszkalnych, z których wiele jest przeznaczonych na najem krótkoterminowy, i znaczącego wzrostu cen najmu oraz obniżenia się standardów życia. Jeden z mieszkańców w rozmowie z agencją prasową AP oznajmił, że czynsz wzrósł o ponad 30 proc., ponieważ więcej mieszkań w jego okolicy jest wynajmowanych turystom na krótkoterminowe pobyty.

Z kolei w Palmie na Majorce, największym mieście Balearów, ok. 5 tys. mieszkańców, z których część wyposażona była w pistolety na wodę, skandowało: „Gdziekolwiek spojrzysz, widzisz tylko turystów”. Mniejsze manifestacje sprzeciwiające się niekontrolowanej masowej turystyce odbyły się również na Ibizie, w San Sebastián i Granadzie.

Wojny na Bliskim Wschodzie i Ukrainie zdominowały obrady G7

DYPLOMACJA \ W kanadyjskiej miejscowości Kananaskis trwa szczyt liderów państw G7. Wśród głównych tematów obrad znalazły się sprawy związane z sytuacją w regionie Bliskiego Wschodu, wojna Rosji z Ukrainą oraz spory załadowe.

Grupa G7 zrzesza największe rozwinięte demokratyczne państwa na świecie: USA, Japonię, Niemcy, Wielką Brytanię, Francję, Włochy i Kanadę, a także Unię Europejską. Kanada, która w tym roku sprawuje prezydencję w grupie G7, zaprosiła na trzydniowy szczyt do Kananaskis również przywódców Australii, Brazylii, Meksyku, Indonezji, Ukrainy, RPA i Korei Południowej, a także sekretarza generalnego NATO Marka Ruttego.

Na liście spraw, które omawiane są w Kananaskis, zna-

lazły się bezpieczeństwo energetyczne, przyspieszenie cyfrowej transformacji i rozwój partnerstw gospodarczych, w tym wspieranie inwestycji prywatnych w infrastrukturę. Rozmowy, które będą trwać do 17 czerwca, zdominowane zostały jednak przez konflikty zbrojne na Bliskim Wschodzie i Ukrainie.

Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer poinformował, że rozmawiał z prezydentem USA Donaldem Trumpem i szefem izraelskiego rządu Binjamine

Netanjahu, a także innymi światowymi przywódcami, o wysiłkach mających na celu deeskalację kryzysu na Bliskim Wschodzie. Premier Starmer spodziewa się na szczycie kontynuowania „intensywnych dyskusji w sprawie wojny Iranu z Izraelem”.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen zwróciła uwagę na kwestie, które łączą konflikty zbrojne Rosji z Ukrainą oraz Iranu i Izraela. – Ten sam typ dronów i pocisków balistycznych zaprojektowanych i wyprodukowanych przez Iran

uderza w miasta na Ukrainie i w Izraelu. W związku z tym zagrożenia te należy rozwiązywać wspólnie – powiedziała niemiecka polityk.

Na agendzie szczytu znalazła się również kwestia relacji handlowych pomiędzy krajami zrzeszonymi w G7. Szczyt odbywa się w czasie, gdy obowiązuje 90-dniowa przerwa w stosowaniu nowych „wzajemnych tariff celnych” wprowadzonych przez administrację Donalda Trumpa. Zarówno Japonia, jak i UE chcą osiągnąć porozu-

mienie z USA przed upływem 9 lipca.

Jak przekonuje w rozmowie z amerykańską stacją CNBC John Lipsky z amerykańskiego think tanku Atlantic Council, Donald Trump będzie próbował koordynować grupę G7 przeciwko chińskiemu zagrożeniu gospodarczemu. Kanadyjczy gospodarze zrezygnowali ze wspólnego komunikatu, który zwykle pojawia się na końcu spotkania, unikając w ten sposób potencjalnych nieporozumień.

Paweł Kryszczak



FINANSE \ Po maju deficyt budżetu państwa wyniósł nieco ponad 108,29 mld zł – podało Ministerstwo Finansów. To 37,5 proc. kwoty zaplanowanej na cały rok. Dużo niższe od ubiegłorocznych są dochody budżetu państwa, które spadły o blisko 40 mld zł w stosunku do roku ubiegłego, czyli ok. 14,6 proc.

TWÓJ PORTFEL \ W poszukiwaniu komfortu i prywatności za rozsądną cenę. „Coraz trudniej dziś o taki kompromis”

Wydatki polskiego studenta wciąż rosną

Ponieważ ceny wynajmu we wrześniu drastycznie rosną, część studentów już teraz rozpoczęła poszukiwania lokum na najbliższy rok akademicki. Wynajęcie pokoju w dużym mieście to wydatek rzędu nawet 3 tys. zł za miesiąc. Do tego dochodzą utrzymanie, transport, podręczniki – w sumie więc młoda osoba podejmująca studia potrzebuje ok. 5 tys. zł miesięcznie, a w dużych ośrodkach akademickich nawet więcej.

Mariusz Andrzej Urbanke

Z raportu „Portfel studenta” Warszawskiego Instytutu Bankowości i Związku Banków Polskich wynika, że wydatki studenta wciąż rosną. W ub.r. wynosiły średnio 3951,56 zł miesięcznie. Na ten koszt składały się wydatki na zakwaterowanie, wyżywienie, transport, edukację i inne wydatki osobiste. Jak podkreślają eksperci, szczegółowe koszty mogą się różnić w zależności od miasta, stylu życia studenta oraz wybranej formy zakwaterowania. Przykładowo koszt wynajmu pokoju w dwupokojowym mieszkaniu to średnio 1500–2000 zł, a całej kawalerki – już ok. 3000 zł. Zainteresowanie jednak jest duże, bo kto pierwszy, ten znajduje lepszą kwatere, bliżej uczelni i w korzystniejszej cenie.

Według Otodom w maju wyszukiwania mieszkań na wynajem na tym portalu przekroczyły już 1,1 mln, a liczba zapytań zawierających hasła „studencie”, „blisko uczelni” czy „na studia” wzrosła aż o 83 proc. r/r. – Obserwujemy silną sezo-



Aby móc studiować, wielu studentów otrzymuje wsparcie finansowe od rodziców, korzysta ze stypendiów lub pracuje dorywczo | fot. Adobe Stock/d

nowość – maj to czas, gdy rynek się budzi. Przedsezonowy okres dopiero się zaczyna, ale sygnałem alarmowym może być coraz mniejsza dostępność mieszkań o najczęściej wyszukiwanych parametrach, szczególnie w dużych miastach – zaznacza Milena Chełchowska, ekspertka w Otodom.

Obecnie na topie są mieszkania dwupokojowe, bowiem odpowiadają już za 54,6 proc.

wszystkich wyszukiwań. Natomiast ceny dopuszczane przez poszukujących mieszkań dwupokojowych w maju to przede wszystkim granica 3 tys. zł, co stanowi aż 30 proc. takich wyszukiwań. 20 proc. potencjalnych najemców wybrało granicę 2,5 tys. zł, a 17 proc. – 3,5 tys. zł na wynajem mieszkania za miesiąc.

W tym zakresie również nastąpiły przesunięcia zarówno

w stosunku do kwietnia 2025, jak i maja zeszłego roku. Widoczny jest większy udział wyszukiwań z wyższą kwotą maksymalną, bo niestety wszystko drożeje. – Zauważalny jest zwrot w kierunku wyższych budżetów, co nie oznacza, że studenci chcą płacić więcej – po prostu coraz trudniej znaleźć mieszkanie spełniające konkretne oczekiwania w kwocie niższej. Podobnie

wzrost udziału mieszkań dwupokojowych w wyszukiwaniach to nie tylko efekt zmieniających się preferencji – to także reakcja na jakość oferty. Studenci mogą sondować rynek w poszukiwaniu komfortu i prywatności, ale za rozsądną cenę. Problem w tym, że coraz trudniej dziś o taki kompromis – podkreśla Chełchowska.

Po zakwaterowaniu kolejnym poważnym wydatkiem jest wyżywienie (w ub.r. roku to średnio 800–1200 zł miesięcznie, w tym roku ze względu na wzrost cen jest już drożej). Do tego dochodzi transport (koszty są różne, w zależności od odległości i wyboru komunikacji publicznej lub własnego środka transportu), czesne (na studiach medycznych zaocznych na uczelniach publicznych za naukę trzeba zapłacić od 4000 zł do 7200 zł za pierwszy rok, na prywatnych – od 22,5 do 28 tys. zł za semestr), koszty materiałów dydaktycznych, książki, rozrywka, odzież, środki higieniczne. Dlatego wielu studentów otrzymuje wsparcie finansowe od rodziców, korzysta ze stypendiów lub pracuje dorywczo, aby pokryć koszty utrzymania.

Korzystamy z napływu Ukraińców

ROZWÓJ \ Polska gospodarka w ub.r. odnotowała istotny impuls wzrostowy, który w dużej mierze przypisuje się obecności uchodźców z Ukrainy. Jak wynika z najnowszego raportu przygotowanego przez Deloitte i ONZ, migracja ta przełożyła się na wzrost polskiego PKB o 2,7 proc. w minionym roku. Wnioski te stawiają Polskę wśród nielicznych państw, które w ostatnich latach potrafiły efektywnie wykorzystać potencjał ludności napływowej w wymiarze gospodarczym.

Według danych ponad 1,5 mln Ukraińców osiedliło się w Polsce od wybuchu wojny, z czego około 950 tys. to osoby w wieku produkcyjnym. Aż 63 proc. z nich znalazło legalne zatrudnienie, głównie w sektorze usług, handlu, przetwórstwie i logistyce. Mimo że wielu uchodźców podejmuje pracę poniżej swoich kwalifikacji, ich obecność znacząco zwiększyła zarówno podaż pracy, jak i konsumpcję wewnętrzną, co przełożyło się na dynamiczniejszy rozwój gospodarki.

Dodatkowym efektem jest zwiększenie wpływów budżetowych. W raporcie szacuje się, że uchodźcy wygenerowali ponad 9 mld zł rocznie z tytułu podatków PIT i VAT. Co istotne, kwota ta pokrywa zdecydowaną większość kosztów związanych z ich pobytem w Polsce – w tym wydatki na opiekę zdrowotną, edukację i świadczenia społeczne. Analitycy podkreślają, że bilans fiskalny tej migracji jest neutralny lub dodatni, co przeczy często powtarzanym narracjom o nadmiernym obciążeniu systemu.

Nie obyło się jednak bez wyzwań. Kluczowym problemem pozostaje niedopasowanie zawodowe – wielu uchodźców z wyższym wykształceniem pracuje poniżej swoich kwalifikacji, co wynika m.in. z braku uznawania dyplomów i barier językowych. Duże różnice w poziomie integracji występują również między regionami – lepsze wskaźniki notuje się w dużych miastach, podczas gdy mniejsze ośrodki mają trudności z zapewnieniem odpowiedniego wsparcia.

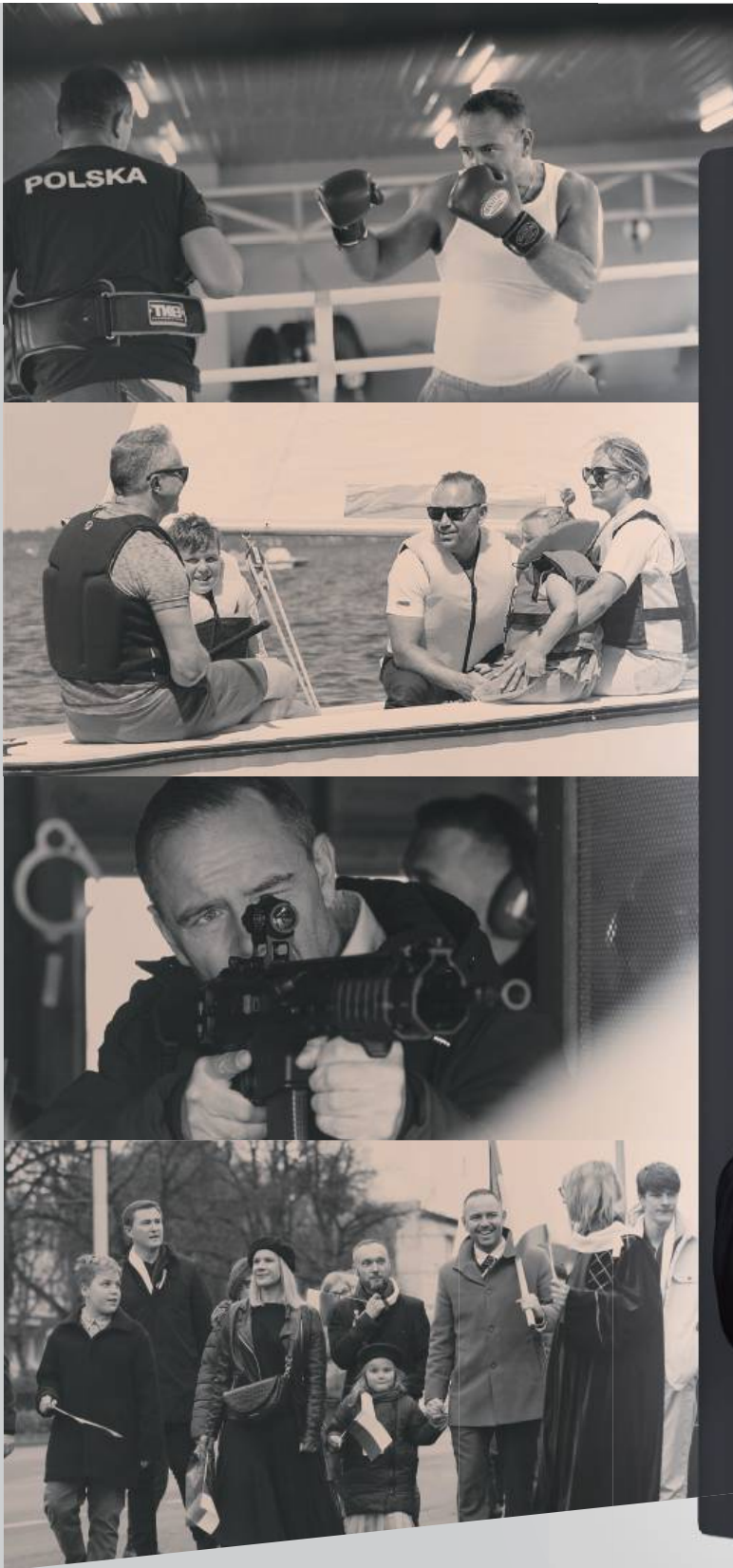
Edukacja dzieci uchodźców także stanowi wyzwanie systemowe. Choć około 80 proc. dzieci z Ukrainy uczęszcza do szkół w Polsce, rośnie potrzeba zatrudniania nauczycieli dwujęzycznych i asystentów kulturowych. Eksperci zwracają uwagę, że długofalowy sukces integracji będzie zależał od zdolności państwa do zapewnienia realnych szans edukacyjnych i zawodowych.

Raport kończy się szeregiem rekomendacji – od intensyfikacji kursów językowych, przez

uproszczenie procedur uznawania kwalifikacji, po większe wsparcie dla samorządów. Zdaniem prof. Agnieszki Chłoń-Domińczak z SGH Polska może być przykładem dla innych krajów UE, jak połączyć działania humanitarne z racjonalnym podejściem ekonomicznym. W raporcie podkreśla się konieczność przejścia z trybu „ratunkowego” do strategicznej, długofalowej polityki integracyjnej.

Napływ uchodźców z Ukrainy może okazać się jednym z najważniejszych czynników prorozwojowych ostatnich lat. Warunkiem jest jednak utrzymanie stabilnego i spójnego podejścia państwa, które dostrzeże w tej sytuacji nie tylko wyzwanie, ale przede wszystkim szansę.

Paweł Woźniak



PREMIERA z historią w tle. Książka **Karola Nawrockiego**

Przedprzedaż
już od 16 kwietnia!
Szczegóły na stronie
sklep.gazetapolska.pl

JAK ZAMÓWIĆ Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

*Książki zamówione w przedprzedaży będą wysyłane po 25 kwietnia 2025 r.
Do ceny książki należy doliczyć koszt wysyłki 11,69 zł

GAZETA POLSKA



GEOPOLITYKA \ Przed rynkami duża niepewność i presja inflacyjna

Zamknięcie cieśniny Ormuz

– gospodarczy wstrząs globalnej skali

Groźba zamknięcia cieśniny Ormuz przez Iran staje się coraz bardziej realna, a jej konsekwencje mogłyby wstrząsnąć globalną gospodarką. Przez ten strategiczny punkt przepływa jedna piąta światowych dostaw ropy, dlatego każdy dzień blokady oznaczałby skok cen surowców, wzrost inflacji i poważne ryzyko recesji. Świat z niepokojem obserwuje rozwój sytuacji, której skutki mogą być odczuwalne na wszystkich kontynentach.

Paweł Woźniak

W obliczu gwałtownie eskalującego konfliktu na Bliskim Wschodzie pojawiły się poważne doniesienia o tym, że władze Iranu rozważają zamknięcie cieśniny Ormuz. To wąskie przejście morskie, położone między Zatoką Perską a Morzem Arabskim, od dekad odgrywa kluczową rolę w światowym handlu. Codziennie przepływa przez nie ok. 20 proc. całkowitych światowych dostaw ropy naftowej. Ewentualna blokada tej cieśniny stanowiłaby nie tylko poważne wyzwanie geopolityczne, ale przede wszystkim – punkt zapalny o ogromnych konsekwencjach gospodarczych. Eksperci porównują możliwe skutki takiego kroku do kryzysów naftowych z lat 70. XX w., z tą różnicą, że współczesny świat jest znacznie bardziej zintegrowany gospodarczo, a jego zależność od stabilnych dostaw energii jeszcze większa.

Wystrzelą ceny węglowodorów, wróci wysoka inflacja

Cieśnina Ormuz ma zaledwie kilkadziesiąt kilometrów szerokości w najwęższym miejscu, lecz każdego dnia przepływają przez nią dziesiątki tankowców przewożących ropę i gaz z takich państw jak: Arabia Saudyjska, Iran, Irak, Kuwejt, Katar czy Zjednoczone

Emiraty Arabskie. W praktyce oznacza to, że jedna trzecia światowej ropy transportowanej drogą morską i około jedna czwarta skroplonego gazu ziemnego (LNG) przechodzą właśnie przez ten strategiczny punkt. Jakikolwiek zakłócenie przepustowości tego szlaku wywołuje niemal natychmiastową reakcję rynków.

Bezpośrednim skutkiem takiego scenariusza byłby oczywiście gwałtowny wzrost cen ropy i gazu. Analitycy czołowych banków inwestycyjnych, takich jak Goldman Sachs czy JP Morgan, nie mają wątpliwości, że cena baryłki mogłaby osiągnąć poziom 150–180 dol. w zaledwie kilka dni (dla porównania: obecna cena ropy brent utrzymuje się na poziomie ok. 74 dol. za baryłkę). Podobna dynamika mogłaby dotknąć rynki gazu, szczególnie w Azji i Europie, gdzie popyt na LNG stale rośnie.

Wzrost cen surowców energetycznych nie pozostałby bez wpływu na inflację. Dla wielu krajów oznaczałby powrót do wysokiej dynamiki cen, zwłaszcza w sektorach związanych z transportem, przemysłem i przetwórstwem żywności. Kraje rozwinięte, które przez ostatnie dwa lata z dużym wysiłkiem zdołały opanować inflacyjne napięcia po pandemii i inwazji Rosji na Ukrainę, znów stanęłyby przed ryzykiem spirali cenowej.

Banki centralne musiałyby zrewidować plany łagodzenia polityki monetarnej, a w skrajnym przypadku – znów rozważać podwyżki stóp procentowych. Jednocześnie wyższe koszty kredytu i energii wpłynęłyby negatywnie na konsumpcję, a co za tym idzie – na wzrost gospodarczy.

Fala niepokojów społecznych i ucieczka inwestorów

Największe ryzyko dotyczyłoby jednak państw rozwijających się, które są szczególnie wrażliwe na zmiany cen surowców. Kraje takie jak Pakistan, Bangladesz, Filipiny czy wiele państw afrykańskich już teraz borykają się z niestabilnością energetyczną i kryzysami walutowymi. Dla nich wzrost cen ropy i gazu oznaczałby potencjalny spadek bilansów handlowych, galopującą inflację, a nawet falę niepokojów społecznych.

Rynki finansowe również byłyby mocno dotknięte takim kryzysem. Inwestorzy, obawiając się destabilizacji geopolitycznej i inflacyjnej, zaczęliby masowo przenosić kapitał do tzw. bezpiecznych przystani: złota, dolara amerykańskiego, franka szwajcarskiego czy amerykańskich obligacji skarbowych. Już teraz ceny złota osiągnęły historyczne rekordy powyżej 3 tys. dol. za uncję, a eksperci nie wykluczają dalszych wzrostów na-

wet do 3,5 tys. dol. w przypadku eskalacji konfliktu. Równolegle można byłoby spodziewać się silnych spadków na giełdach, zwłaszcza w sektorze transportu lotniczego, logistyki i przemysłu ciężkiego. Banki centralne znalazłyby się w trudnym położeniu – z jednej strony presja inflacyjna, z drugiej – potrzeba wspierania słabnącej gospodarki.

Wzrost cen paliw i żywności to katalizator niezadowolenia społecznego

W przypadku Polski i krajów Europy Środkowo-Wschodniej skutki mogłyby być odczuwalne bardzo szybko. Choć nasze regiony w coraz większym stopniu niezależnią się od dostaw z kierunku wschodniego, to nadal import ropy i gazu odbywa się m.in. przez globalny rynek LNG, którego ceny silnie reagują na sytuację na Bliskim Wschodzie. Gwałtowny wzrost cen gazu mógłby wpłynąć na wzrost rachunków za energię dla gospodarstw domowych i przedsiębiorstw, a co za tym idzie – na inflację. Ekonomisci szacują, że w takim scenariuszu inflacja mogłaby wzrosnąć o 1–2 pkt proc., przy jednoczesnym spowolnieniu dynamiki PKB. Rząd stanąłby wtedy przed koniecznością podjęcia decyzji o ewentualnych dopłatach, osłonach socjalnych lub interwencjach w rynek energetyczny, co mogłoby z kolei wpłynąć na deficyt budżetowy.

Skutki społeczne także nie byłyby obojętne. Historia pokazuje, że wzrost cen paliw i żywności jest jednym z najczęstszych katalizatorów niezadowolenia społecznego. W Polsce – podobnie jak w wielu innych krajach – mogłoby to skutkować spadkiem poparcia dla rządzących i zwiększoną presją społeczną w roku wyborczym lub w okresie politycznego przesilenia. Równocześnie taki kryzys uświadomiłby wszystkim znaczenie bezpieczeństwa energetycznego i konieczność przyspieszenia inwestycji w odnawialne źródła energii, elektrownie jądrowe i infrastrukturę LNG. Polska mogłaby wykorzystać ten moment do dalszego wzmacniania swojej pozycji jako energetycznego hubu w regionie – o ile odpowiednio zareaguje na wyzwania.

Należy również pamiętać, że zamknięcie cieśniny Ormuz miało też wymiar militarny. W praktyce oznaczałoby to bowiem konfrontację Iranu z całą koalicją państw zachodnich. Tęgo rodzaju blokada mogłaby być traktowana jako casus belli, czyli bezpośredni powód do interwencji militarnej. Uderzenia na irańską flotę, akcje eskortujące tankowce lub zablokowanie irańskich portów to prawdopodobny scenariusz. Możliwość udzielenia przez Chiny lub Rosję choćby symbolicznego wsparcia Iranowi tylko zwiększałaby ryzyko dalszej globalnej destabilizacji.

Zamknięcie cieśniny Ormuz byłoby wydarzeniem o potencjalnie katastrofalnych skutkach dla światowej gospodarki. W najczarniejszym scenariuszu – pełnej blokady i militarnej konfrontacji – groziłoby nam recesja globalna, dwucyfrowa inflacja, załamanie rynków finansowych i zerwanie łańcuchów dostaw. W umiarkowanym wariantcie, przy częściowych zakłóceniach, rynki miałyby przed sobą co najmniej kilka miesięcy dużej niepewności i presji inflacyjnej.

KONDOLENCJE

Naszym Drogim Kolegom, Klubowiczom „Gazety Polskiej”:
Czesławowi, Tadeuszowi, Janowi Antoniakom
składamy wyrazy głębokiego współczucia i szczerze słowa otuchy
w tych trudnych chwilach po stracie

UKOCHANEJ MAMY – BARBARY

Niech wspomnienie Jej życia, pełnego miłości i oddania,
będzie dla Was źródłem siły i pocieszenia.

Anna i Ewa Wójcik
oraz Członkowie Klubów „Gazety Polskiej”

KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem składam wyrazy szczerego współczucia
naszym Przyjaciołom i wieloletnim Klubowiczom „Gazety Polskiej”
– Czesławowi, Tadeuszowi i Janowi Antoniakom

z powodu śmierci



Mamy – Barbary

Łączę się z Wami w bólu i żałobie.
Niech pamięć o Jej życiu będzie dla Was źródłem siły, a czas przyniesie ukojenie i pokój.
Wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy dla całej Rodziny.

Tomasz Sakiewicz
red. nac. „Gazety Polskiej”

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Wolne
Media
potrzebują
Twojej
pomocy



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



foto: YouTube/d

Aborcjel

satanista z parady równości, wypowiedź dla kanału YouTube „Co mówią?”

\\ Tu o to chodzi, żeby popuszczać swoim wszystkim żądom, nie czuć się z tego powodu winny względem samego siebie, przyjmować trochę odpowiedzialność za samorealizację. \\

OPINIA \ W Warszawie zebrali się sataniści. Tak wygląda różnorodność według Rafała Trzaskowskiego

Miłość, równość, sataniści. Szczątki dziecka

Parada Równości pod patronatem Rafała Trzaskowskiego przekroczyła wszelkie cywilizowane granice. To nie była już tylko promocja agendy LGBT, ale maszerowanie ramię w ramię z satanistami. Obłąd!



Sławomir Jastrzębowski

Dzień dobry, kochane dzieci. Zanim przedstawię wam demona Aborcjela z naszego kółka satanistycznego, pan Roman, już na emeryturze, pokreśli przed wami gołą pupą, bo bardzo lubi udawać kobietę i przebierać się w damskie ciuszki. Takiego ma cudownego i słodkiego fizia, w sumie wszystkie fizje są już teraz normalne i nie ma się co dziwić. Pan Roman wygląda co prawda żałośnie, ale nie wolno wam mówić ani nawet myśleć, że wygląda żałośnie, bo byłoby to nietolerancyjne, a tego przecież nie chcemy. Musi się wam podobać jego podeschnięte ciało udające jędrną kobietę, bo wtedy będziecie należeć do wielkiej rodziny nowoczesnej Europy. Gdyby któremuś z waszych rodziców nie podoobało się jednak to, co wam pokazujemy, powiedzcie nam to, proszę, a odbierzemy was rodzinom, żebyście w pełni mogli poczuć miłość, równość, tolerancję, postęp, nicość, bezsens, pustkę i samotność. Po tańcu pana Romana, którego musicie nazywać Romą i stosować zaimki, które nie wykluczają: onox, onyx i onyxona, demon Aborcjel opowie wam i pokaże na filmie, jak zabija się dzieci w brzuchu kobiet, żeby nowoczesne osobopostacie mogły cieszyć się miłością i psieckami, a nie użerać się z bachorami, które niszczą im życie” – w sobotę ulicami Warszawy przeszła parada równości, w której najzupełniej legalnie brał udział sataniści traktowani z nabożną tolerancją.

Jeden z nich, umiarkowany idiota (jak wynika z wypowiedzi na filmiku, który został nagrany), przebrany był właśnie za demona Aborcjela. Ubra-



W warszawskiej paradzie brał udział Rafał Trzaskowski. Poza nim maszerowali Michał Szczerba, Włodzimierz Czarzasty i Anna Maria Żukowska z Lewicy. Czy kogoś z nich oburzała obecność satanistów? | fot. Zbyszek Kaczmarek/Forum

\\ Wyrażanie opinii może stać się równoznaczne z nietolerancją, a jakkolwiek krytyka narracji międzynarodowego postępu, choćby aborcji lub migracji, zostanie podciągnięta pod język nienawiści i penalizowana. Idealne zniewolenie, którego kajdany niewolnicy mają założyć sobie sami w przekonaniu o słuszności i szlachetności zabiegu kastracji duszy i sumienia. Dezorientacja, bezworność, niezdolność do buntu – głupi tego nie wymyślił... \\

ny na czarno, miał na sobie maskę pokazującą rozerwane szczątki dziecka po aborcji, z nóżkami jako rogami i z rozprutym brzuchem. Na marszu obecni byli znani politycy, tacy jak Rafał Trzaskowski, który wreszcie mógł być sobą i nie musiał wstydzić się tęczowej flagi, który wreszcie mógł się uśmiechać z brygadą. Poza nim maszerowali Michał Szczerba, Włodzimierz Czarzasty i Anna Maria Żukowska z Lewicy. Czy kogoś z nich oburzała obecność satanistów?

Czy ktoś z nich skrytykował obrzydliwą kreację Aborcjela? Nie stwierdzono takiej aktywności. A początkowy cytat? Na razie go zmyśliłem, ale myślę, że jeśli nie będziemy protestować i nie będziemy reagować, to już niedługo w polskich przedszkolach i szkołach takie słowa będą wypowiadać aktywiści LGBTQICOTAMJESZCZESOBIEWYMYŚLISZ do kilkuletnich indoktrynowanych i zatruwanych ideologią dzieci. Bo wychowanie dzieci po prostu się nam odbierze.

Hipokryzja lewactwa

Do głowy przychodzi mi oczywiście proste pytanie: jak to się dzieje, że lewactwo jest święcie oburzone furgonetkami anty-aborcyjnymi jeżdżącymi np. po Warszawie i pokazującymi rzeźnię, jaką jest w rzeczywistości aborcja, a nie jest i nie było oburzone szokującą maską satanisty, który brał udział w tegorocznej paradzie równości? Że w ogóle nie było oburzone oficjalną obecnością satanistów? Zdaje się, że odpowiedź jest prosta: te same obrazy mogą być

złe albo dobre dla tych postępowych fajnopolaków. Złe, jeśli aborcję potępiają, a dobre, jeśli ją promują. Proste? Nie! I o to właśnie chodzi. Od lat chodzi o to, żeby nie było proste.

Szkodliwa agenda

Mimo zmian w USA, gdzie nagle po wyborze Donalda Trumpa okazało się, że płcie są tylko dwie i istnieją tylko zaimki, które są tym płciom przypisane, mimo zmian na Węgrzech, gdzie Viktor Orbán zakazał parady równości, mówiąc: „W sprawie homoseksualizmu Węgry są tolerancyjnym i cierpliwym krajem, ale są czerwone linie, których nie można przekraczać. Zostawcie nasze dzieci w spokoju!”, w Polsce, szczególnie w słodkiej Warszawie, cały czas wielbi się – mam nadzieję przemijającą, a pewny jestem, że szkodliwą – agendę.

Mechanizm jest przecież prosty: mieszać pojęcia, mieszać w głowach, odebrać ludziom możliwość oceny i wartościowania poprzez wprowadzenie totalnego chaosu do moralności. Miłość sprowadzić do seksu i wynaturzeń, promować zboczenia i fetysze, prowadzić swoich partnerów na smyczy jak psy, szokować wulgarnością, zakazując publiczności odruchów szoku...

Wyrażanie opinii może stać się równoznaczne z nietolerancją, a jakkolwiek krytyka narracji międzynarodowego postępu, choćby aborcji lub migracji, zostanie podciągnięta pod język nienawiści i penalizowana. Idealne zniewolenie, którego kajdany niewolnicy mają założyć sobie sami w przekonaniu o słuszności i szlachetności zabiegu kastracji duszy i sumienia. Dezorientacja, bezworność, niezdolność do buntu – głupi tego nie wymyślił...

Jest nadzieja

Patrząc jednak na reakcje młodych ludzi w ostatnich wyborach prezydenckich, patrząc na to, jak głosowali, obserwując, że chcą jednak ładu, tradycji i konserwatyzmu, który najnormalniej w świecie służy rozwojowi człowieka, mam głęboką nadzieję, że cała ta promocja rzekomej równości zacznie obumierać i że nigdy nasze dzieci nie będą musiały słuchać pogadanek o podstarzałym Romanie czy Romie kręcących wyrafinowanym, przemysłowym przemysłem demoralizacji, a nie żadną starczą pupą.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Władysław Teofil Bartoszewski

wiceszef MSZ, poseł Trzeciej Drogi

Od miesiący mówimy, żeby ludzie, którzy nie muszą koniecznie być w Izraelu, Jordanii czy na terenie Bliskiego Wschodu, tam nie jeździli. Więc jeżeli ktoś tam pojechał, to, że tak powiem, jedzie na własną odpowiedzialność.

FELIETON \ Kryzys w obozie władzy po wyborach prezydenckich jest widoczny gołym okiem

Koalicja Tuska dryfuje w nieznane

Po przegranych wyborach Donald Tusk bardzo chciał poczuć się choć na chwilę zwycięzcą. Dlatego złożył w Sejmie wniosek o wotum zaufania dla swojego rządu, które oczywiście uzyskał. Sytuacja w polskiej polityce jest dziś bardzo chaotyczna, również na skutek podważania wyników wyborów, a ferment prowadzić może do niekontrolowanych, wręcz desperackich ruchów. Możemy spodziewać się natężenia konfliktów w obozie władzy.



Krzysztof Karnkowski

Nim w Sejmie doszło do głosowania, po prawej stronie sceny politycznej dało się odczuć pewne oczekiwanie, że Donaldowi Tuskowi zabraknie kilku głosów. Na przykład z powodu wyłamania się lub nieobecności części posłów PSL. Wydaje się, że zduszenie tej nadziei jest największym, jeśli nie de facto jedynym, sukcesem szefa rządu. Koalicja pokazała jedność, której koszt częściowo znamy. Wiadać dobrze z oddali, dlaczego na początku czerwca córka działacza PSL została wiceprezesem KGHM. Wiele sygnałów wskazuje jednak, że koalicjanci liczyli na coś więcej. Jeśli cokolwiek im obiecano, była to ze strony Tuska obietnica niewiążąca, tak samo jak wszystkie jego poprzednie deklaracje składane wobec wyborców.

Cóż szkodzi obiecać

W grę wchodzi więc następujące elementy: rekonstrukcja rządu, zmiana umowy koalicyjnej, więcej prac nad projektami zgłaszanymi przez koalicjantów. W kwestii umowy premier Tusk rozwiął złudzenia niemal od razu, co zostało uznane powszechnie za publiczne upokorzenie Szymona Hołowni. Marszałek Sejmu w ubiegły czwartek na portalu X pisał buńczucznie, że jako Polska 2050 „od dziś oczekują odnowy koalicji 15 października. Nowa umowa koalicyjna, szybka rekonstrukcja, sprawna realizacja zobowiązań”. „Spytajcie tych, którzy najgłośniejszą mówią dzisiaj o tym, że trzeba coś tam zmienić w umowie koalicyjnej, o co im tak naprawdę chodzi” – to już z kolei Donald Tusk, raptem dzień później, na konferencji prasowej towarzyszącej otwarciu nowej hali produkcyjnej zakładów MESKO.

Szymon Hołownia znajduje się w tym momencie w sytuacji jeszcze trudniejszej niż sam Tusk. Nie



Ostatnie dni przyniosły szereg wypowiedzi działaczy z obu tworzących Trzecią Drogę stronnictw, że koalicja rządowa jest już projektem dogorywającym | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

tylko nie został prezydentem, ale zaliczył potężny cios wizerunkowy, uzyskując katastrofalny wynik w wyborach. Ponadto według umowy koalicyjnej w grudniu powinien przekazać funkcję marszałka Sejmu Włodzimierzowi Czarzastemu. Jakiś czas temu zapowiadał nawet, że po tej zmianie planuje pozostanie jedynie szeregowym posłem, bez obejmowania teki wicepremiera. Czy jednak na pewno chce rozstać się ze stanowiskiem, nie znając już nic w polskiej polityce?

Ostatnie dni przyniosły szereg wypowiedzi działaczy z obu tworzących Trzecią Drogę stronnictw, że koalicja rządowa jest już projektem dogorywającym, niemającym żadnych widoków na przyszłość ani uzasadnienia dla trwania. Kolejną, odrębną warstwę tej politycznej relacji stanowią w ostatnich dniach wpisy Katarzyny Pełczyńskiej, minister funduszy i polityki regionalnej. „Minęły dwa tygodnie i mam wrażenie, że jesteśmy w tym samym punkcie. Lekcja udzielona przez wyborców nie dotarła z siłą, z którą powinna była dotrzeć. Teatr polityczny – ciągnąca się tygodniami rekonstrukcja czy wzajemne zaganianie się do roboty – nie pomoże. Robota bez celu strategicznego zamienia się w bieganie z taczkami bez patrzenia, co w tych taczkach wieziemy” – pisała Peł-

czyńska, w kolejnych punktach zgłaszając postulaty dotyczące oczekiwanych kierunków pracy rządu, niektóre zresztą całkiem rozsądne. Tyle że przedstawienie postulatów w formie listu otwartego przez osobę współtworzącą gabinet pokazuje poczucie bezradności, a może nawet odrębności wobec własnego rządu.

A władza? Z jednej strony zalicza właśnie dramatyczną kompromitację w kwestii ewakuacji polskich obywateli z Bliskiego Wschodu, jaskrawą tym bardziej, gdy zderzyć ją z praktyką rządów PiS, a z drugiej... ministrowie snują wizję szybszych i lepszych połączeń kolejowych. Nie dla mieszkańców Polski lokalnej – o których zresztą dopomina się minister Pełczyńska – lecz dla turystów i narciarzy.

Nowe taśmy, nowe kłopoty

Pisząc ten tekst, nie znam jeszcze treści taśm, jakie w poniedziałkowy wieczór ujawnił ma Telewizja Republika. Jednak zarówno krążące już w weekend ich fragmenty, jak i sam fakt pojawienia się tych nagrań to kolejne problemy dla rządu i samego premiera. W nich padły kolejne obraźliwe wypowiedzi na temat mieszkańców poszczególnych regionów naszego kraju. Te nigdy dotąd nie szkodziły, ponieważ adresaci albo nie biorą ich do siebie, albo i tak nie są wybor-

cami gardzących nimi polityków. Jednak już wątek przekazania podpisów zbieranych przez Romana Giertycha na rzecz Stanisława Gawłowskiego jest potencjalnie bardzo niebezpieczny. A też i smakowity, zważywszy na fakt, że to właśnie mecenas najmocniej kwestionuje dziś wyniki wyborów. W jego ostatnich wypowiedziach pojawia się już nawet sugestia, że część kandydatów startowała z zamiarem ułatwienia wygranej Karolowi Nawrockiemu.

Tego typu działania obsługują emocjonalnie najtwardszy, a w ostatnich dniach bardzo rozwiścieczony również na własną reprezentację elektorat Koalicji Obywatelskiej. Równocześnie u osób niezaangażowanych emocjonalnie w politykę KO wzbudza taką refleksję, że przegrani zwyczajnie nie są w stanie pogodzić się z porażką. Dodatkowo kwestionowanie wyborów uderza w powagę instytucji państwa, a także w pracę tysięcy zaangażowanych w przeprowadzenie głosowania ludzi. Jeszcze w pierwszych godzinach po ogłoszeniu sondaży exit poll medialne autorytety ostrzegały, że tak właśnie zachowa się Prawo i Sprawiedliwość.

Pytanie stare jak świat

Powraca wreszcie pytanie – jak zwykle, gdy wypływają taśmy

z udziałem polityków PO – o źródło nagrań. Jeśli pochodzą one z wewnątrz lub wręcz od jednego z zarejestrowanych rozmówców, to świadczyłoby to o potężnym, ukrytym konflikcie w partii Donalda Tuska. Zauważmy, że choć o istnieniu nagrań mówiło się od dawna (wcześniej jednak zakładano, że to Amerykanie włączają się w kampanię, organizując akcję przecieku, nazywaną w sieci „Sowa 2.0”), ale ich ostateczna publikacja zbiega się z nagromadzeniem plotek i opinii, że aktywność Giertycha jest jednym z elementów szykowanego przewrotu pałacowego, w ramach którego Tuska miałby zastąpić ktoś inny, np. Radosław Sikorski. To oczywiście tylko spekulacje, ale nawet bez nich wypłynięcie nagrań jest bardzo ciekawe.

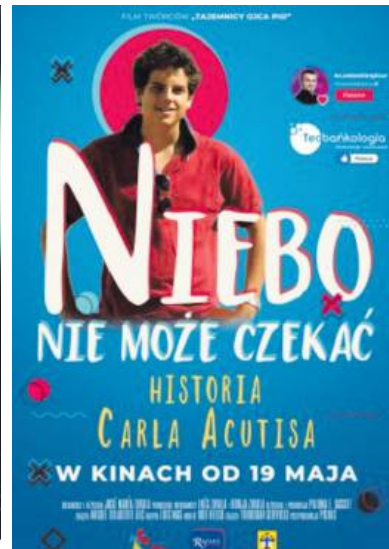
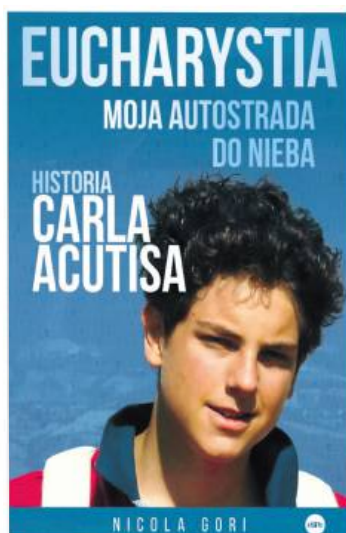
Nawrocki kompletuje skład swojej kancelarii

Choć część rządzących i ich zaplecza rozpaczliwie chwytają się myśli o unieważnieniu wyborów prezydenckich i odwróceniu ich wyniku, poznajemy pierwsze nazwiska przyszłych pracowników Kancelarii Prezydenta Karola Nawrockiego. Lista ta jest pełna ciekawych osób, a zarazem pokazuje kierunek myślenia prezydenta elekta. Mamy tam zarówno przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości (Przemysław Czarnek, Paweł Szefernaker), osoby z dawnego obozu rządzącego, mogące budować relacje z siłami na prawo od PiS (Adam Andruskiewicz), wreszcie prof. Sławomira Cenckiewicza, postać szalenie groźną dla wszystkich ludzi dawnych służb i polityki resetu.

Wszystkie te hipotetyczne nominacje wskazują, że Nawrocki ani Tuska nie lekceważy, ani się go nie boi, a Pałac Prezydencki będzie przyczółkiem do odzyskania w kolejnych wyborach instytucji państwa dla sił patriotycznych. Aby jednak to się udało, konieczne jest zachowanie choć minimum dobrych relacji między pravicowymi formacjami, nawiązanych w ostatnich dniach kampanii prezydenckiej. O tym nie mogą zapominać politycy opcji niepodległościowej.



CIEKAWOSTKA \ 40 lat temu otwarte zostało jedno z oryginalniejszych muzeów historycznych w Polsce – Panorama Racławicka we Wrocławiu. Do dziś odwiedziło je ok. 12 milionów osób. Płótno olejne Jana Styki i Wojciecha Kossaka „Panorama Racławicka” ma wymiary 15×114 m i przedstawia kluczowe zwycięstwo wojsk Tadeusza Kościuszki nad Rosjanami podczas insurekcji kościuszkowskiej.



KU ŚWIĘTOŚCI \ Dojrzała duchowość dziecka

W trampkach do świętości

„Boży influencer” Carlo Acutis będzie kanonizowany 7 września. Pierwotny termin 27 kwietnia został odwołany z powodu śmierci papieża Franciszka. Chłopak, który zmarł w 2006 r. na białaczkę w wieku 15 lat, będzie pierwszym świętym Kościoła katolickiego z pokolenia milenialsów. Przypominamy wartościowe książki i filmy przybliżające życie nastolatka.

Sylvia Krasnodębska

O becnie w kinach oglądać można amerykański film dokumentalny „Carlo Acutis. Plan na życie” w reżyserii Jima Wahlberga. Produkcja opowiada o grupie nastolatków wybierających się do Włoch, by poznać bliżej historię ich rówieśnika, który będzie świętym Kościoła katolickiego.

Gdy docierają do Asyżu, gdzie w przezroczystej trumnie złożone jest ciało chłopaka pochanego w dresach i adidasach, przeżywają ogromną przemianę. To jasny sygnał – świętość jest dla każdego. „Poznanie Jezusa i uczynienie go najważniejszym w świecie, który stale się zmienia, to jedyna rzecz, która trzyma nas przy zdrowych zmysłach” – mówi młoda Amerykanka, uczestniczka

wyprawy do Włoch. Lista pokazów kinowych znajduje się na stronie Rafael Film.

Chcąc poznać fenomen Acutisa, warto też sięgnąć po książkę o podobnym tytule „Plan na życie według Carla Acutisa” ks. Sebastiana Picura. Tu znaleźć można m.in. krótkie opisy cudów beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Carla Acutisa. Za jego wstawiennictwem doszło do niewytłumaczalnego uzdro-

wienia sześciolatniego chłopca z rzadką chorobą trzustki i dwudziestoletniej studentki, która uległa poważnemu wypadkowi rowerowemu. – Bóg nas kocha, a dążenie do świętości jest naszą odpowiedzialnością na Jego miłość. Carlo Acutis jest tego bardzo wymownym i aktualnym przykładem, że wiek nie jest gwarantem osiągnięcia świętości. Ona jest dla każdego, jest „na wycią-

gnięcie ręki”! – mówił ks. Picur w rozmowie z „Gazetą Polską”. Biografię przyszłego świętego poznać też możemy dzięki książce „Eucharystia. Moja autostrada do nieba. Historia Carla Acutisa” Nicoli Gori. Dzięki publikacji dowiemy się, że wszystkich, którzy się stykali z Acutisem, urzekały jego niezwykła uczynność, bezinteresowność i skromność. Sporą część swojego czasu poświęcał na pomoc kolegom i koleżankom w nauce, w parafii udzielał się jako wolontariusz, brał udział w wielu akcjach charytatywnych. Najbardziej jednak niezwykła była jego pobożność, a przede wszystkim umiłowanie Eucharystii, w której codziennie uczestniczył. Religijność chłopaka była też tematem filmu dokumentalnego „Niebo nie może czekać. Historia Carla Acutisa” w reżyserii Joségo Marii Zavali (twórcy m.in. filmów: „Tajemnica Ojca Pio” i „Wojtyła. Śledztwo”). Znakomity hiszpański dokumentalista pokazał dojrzałą duchowość Carla, jego szczególne przywiązanie do Eucharystii i modlitwy.

Carlo Acutis urodził się w Londynie, a życie spędził w Mediolanie. Był religijnie formowany przez polską nianię Beatę. Pochodził z zamożnego domu. Pomagał biednym i tworzył strony internetowe poświęcone cudom eucharystycznym. Uznał, że to one właśnie mogą przekonać młodych ludzi do Jezusa.

Komiksy Marvela, czyli niekończąca się historia

KSIĄŻKA \ Jeśli potraktujemy wszystkie publikowane przez wydawnictwo Marvel komiksy jako części składowe jednej wielkiej epickiej historii otrzymamy wówczas sagę rozciągającą się na ponad pół miliona stron, opowiadaną nieprzerwanie od roku 1961, kiedy to do kiosków trafił pierwszy numer „Fantastic Four”. Na rynku ukazała się książka amerykańskiego akademika, dziennikarza i krytyka literackiego Douglasa Wolka pt. „Cały ten Marvel”.

Wolk podjął się zadania pozornie niemożliwego. Przeczytał wszystkie komiksowe zeszyty Marvela wydane w ciągu sześciu dekad, wchodzące w skład niezliczonych serii o przeplatających się wzajemnie wątkach, postaciach wędrujących między cyklami i wypełnionych odnośnikami do wydarzeń mających miejsce na kartach komiksów publikowanych w czasach przed narodzinami współczesnego czytelnika.

Ogarnięcie tego wszystkiego rozumem jawi się jako wyczyn godny tytułu trzynastej pracy Herkulesa (sam



Herkules również pojawia się w komiksach Marvela). Douglas Wolk wprost pisze, że wyczynu tego dokonał po to, aby nikt inny nie musiał się już na niego porywać. Stanowczo odradza czytelnikom próby naśladowania go. Autor ostrzega też przed zaczynaniem przygody z Marvelem od czytania jego najwcześniejszych komiksów z początku lat 60. Wrażliwość człowieka XXI wieku tak mocno różni się od tej z czasów debiutu Fantastycznej Czwórki czy X-menów, że lektura pierwszych przygód tych bohate-

rów może przyprawić o szok kulturowy.

Książka nie jest streszczeniem rozciągniętej na dziesięciolecie komiksowej sagi. Dzieło takie przypominałoby nudny bryk ze szkolnych lektur. Nie stanowi też monografii historii komiksu amerykańskiego. Douglas Wolk łączy jednak najlepsze elementy tych dwóch koncepcji, opowiadając ze swadą doskonałego gawędziarza o najważniejszych zwrotach fabularnych w historii Marvela, a narrację tę przeplatając rozdziałami skupiającymi się na różnych aspektach

historii wydawnictwa. Czytelnik zapozna się więc z tak interesującym zagadnieniem, jak wpływ kolejnych scenarzystów i rysowników na rozwój herosów, a także dowie się, jak na przestrzeni dziesięcioleci medium komiksowe reagowało na wydarzenia w rzeczywistym świecie, w rodzaju wojny w Wietnamie, afery Watergate czy wyboru pierwszego czarnoskórego prezydenta USA.

„Cały ten Marvel” jest pozycją, która powinna koniecznie znaleźć się na półce każdego miłośnika komiksów. Jeśli zaś nie zaliczacie się do tej „gromadki szczęśliwych braci”, lektura książki Wolka pomoże Wam lepiej zrozumieć korzenie fenomenu popularności, którą w trzeciej dekadzie XXI w. cieszą się herosi w trykotach.

Łukasz Czarnecki



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.50 | REPUBLIKA

PUBLICYSTYKA

„W PUNKT” \ To program, w którym nie ma tematów tabu, a pytania są stawiane jasno i odważnie. Prowadząca Katarzyna Gójska rozmawia z najważniejszymi politykami, ekspertami i publicystami o sprawach, które kształtują Polskę. Aktualne tematy, mocne opinie i prawdziwa publicystyka.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 17 CZERWCA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Janosik (5) - serial	05:35 M jak miłość (1845) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:30 Republika wstajemy!	06:00 Policjanci z Miami (18) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:55 Ranczo (6) - serial	06:25 Pod polskim niebem - rep.	08:30 Malanowski i partnerzy - serial	06:05 Republika wstajemy!	07:00 Policjanci z Miami (19) - serial	08:15 Polski punkt widzenia
	09:55 Komisarz Alex (82) - serial	06:55 Barwy szczęścia (3149) - serial	09:00 Malanowski i partnerzy - serial	06:50 Przyjaciele Republiki	08:00 Kobra - oddział specjalny (18) - serial	08:35 Gaz ziemny w Polsce
	10:45 Ojciec Mateusz (292) - serial	07:30 Pytanie na śniadanie	09:30 Sekrety rodziny - serial	08:00 Michał #Rachoń	09:00 Kobra - oddział specjalny (1) - serial	09:00 Papież Polak do rodaków
	11:35 Królowie (10) - serial	11:05 Gwiazdorska kuchnia Ani - mag.	10:30 Trudne sprawy (1197) - serial	09:01 Po 9:00	10:00 Rekrut (73) - serial	09:40 Tajemnica Krzywego Lasu
	12:10 Agrobiznes	11:35 Moje zdrowie - mag.	11:30 Gliniarze (591) - serial	10:01 Po 10:00	10:55 Maria z przedmieścia (53) - serial	10:00 Informacje dnia
	12:30 Agropogoda	11:50 Podróż za jeden uśmiech (7) - serial	12:30 Gliniarze (592) - serial	12:00 W samo południe	11:55 Maria z przedmieścia (54) - serial	10:15 Jak my to widzimy
	12:35 Magazyn rolniczy	12:30 Koło fortuny - telet.	13:30 Gliniarze (593) - serial	12:30 Republika dzień - serwis	12:50 Rekrut (74) - serial	10:45 Zew natury
	12:55 Natura w Jedynce	13:15 Miłość i nadzieja (215) - serial	14:35 Dlaczego ja? (1350) - serial	12:45 Republika dzień - serwis	13:50 Lombard. Życie pod zastaw (224) - serial	11:05 Mocni w wierze
	14:00 Wichrowe wzgórza (195) - serial	14:05 Va banque - telet.	15:50 Wydarzenia	13:00 Republika dzień - serwis	14:50 Lombard. Życie pod zastaw (225) - serial	11:40 Ma się rozumieć
PO POŁUDNIU	14:55 Jaka to melodia? - teleturniej	14:35 Na sygnale (679) - serial	16:15 Pogoda	14:10 1410 Bitwa polityczna	15:50 Ranczo (42) - serial	12:00 Anioł Pański
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial	16:20 Interwencja	15:00 Republika dzień, serwis	16:55 Ranczo (43) - serial	12:03 Informacje dnia
	16:05 Dziedzictwo (604) - serial	16:00 Koło fortuny - telet.	16:30 Na ratunek 112 (947) - serial	16:15 Republika dzień	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (842) - serial	12:20 Walka o życie - dok.
	17:00 Teleexpress, pogoda	16:35 Familiada - teleturniej	17:00 Gliniarze (833) - serial	16:55 Express Republiki	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (843) - serial	12:55 Dęby w Polsce - dok.
	17:20 Jaka to melodia? - teleturniej	17:20 Miłość i nadzieja (216) - serial	18:00 Pierwsza miłość (4039) - serial	17:10 Express Republiki+	20:00 Kod 211 - film sensacyjny, Bułgaria/USA 2018.	13:30 Msza święta
	18:00 Reporterzy - mag.	18:15 Va banque - teleturniej	18:50 Wydarzenia	17:35 Miłosz Kleczek zaprasza	21:35 Angielska robota - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 2008	14:30 Ukryci w łonie Matki Kurierskim szlakiem
	18:20 Akacjowa 38 (642) - serial	18:45 Jeden z dziesięciu - teleturniej	19:20 Sport, pogoda	18:55 Sport w Republice	00:00 Władcy ognia - film SF, Irlandia/Wielka Brytania/USA 2002	15:50 Ma się rozumieć
	19:30 Program informacyjny	19:25 Barwy szczęścia (3149) - serial	20:00 Creed 2 - dramat obyczajowy, USA 2018, wyk. Michael B. Jordan, Sylvester Stallone	18:58 Prognoza pogody	02:00 Dzielnica strachu (325) - serial	16:00 Informacje dnia
	19:55 Pytanie dnia	20:05 Postaw na milion - teleturniej	22:55 Safe House - thriller, RPA/USA 2012	19:00 Dzisiaj - serwis inform.		16:10 Jestem mamą - mag.
	20:10 Sport, pogoda	21:05 07 zgłoś się (10) - serial	01:20 Hitman: Agent 47 - thriller, Niemcy/Wielka Brytania/USA 2015, wyk. Ryan Reynolds, Denzel Washington	20:20 Gość Dzisiaj		16:25 Przyroda w obiektywie
WIECZOREM	20:25 Mała doboszka (3) - serial	22:40 Miłość w Nowym Jorku - melodramat, USA 2000	03:30 Nasz nowy dom - reality show	20:50 W punkt		16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
	21:20 Kiedy Harry poznał Sally - komedia romant., USA 1989	00:35 RoboCop - film SF, USA 2014		22:15 Piachem w tryby		17:10 Prosto o gospodarce
	23:05 Dzieci w niewoli lajków - dok., Francja 2024	02:45 Stulecie Winnych (11) - serial		22:55 Mówi się...		17:30 Raid Katyński
	00:20 Wszystkie pieniądze świata - dramat sens., Włochy/USA/W. Brytania 2017			23:20 Codziennie *****burza		18:00 Anioł Pański
	02:40 Pestka - dramat psych., Polska 1995			23:35 Republika wieczór		18:05 Informacje dnia
				00:10 Ekonomia raport flash		18:15 Rozmowy niedokoń.
				00:15 Express Republiki		19:30 Każdy maluch to potrafi
				00:30 Express Republiki+		19:45 Modlitwa dzieci
				00:50 Poland Daily		20:00 Informacje dnia
				00:59 Poland Daily - Weather		20:20 Różaniec

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



niezalezna.pl

Twój portal informacyjny na każdy dzień!

Wejdź na niezalezna.pl i bądź na bieżąco!

niezalezna.pl

Informacje, którym możesz zaufać

- www.Niezalezna.pl
- www.facebook.com/NiezaleznaPL
- www.x.com/niezaleznapl
- www.instagram.com/niezaleznapl



RAJDY SAMOCHODOWE \ Robert Kubica wygrał jeden z najbardziej prestiżowych wyścigów świata
– 24-godzinne ściganie w Le Mans

Brawa od 300 tys. widzów

Robert Kubica w wieku 40 lat odniósł swój największy sukces w karierze. W barwach zespołu AF Corse zwyciężył w 24-godzinnym wyścigu Le Mans w najbardziej prestiżowej kategorii hypercar. To była 93. edycja imprezy uważanej za jedną z najtrudniejszych na świecie. W całej historii polskiego motorsportu nie odnieśliśmy większego sukcesu. Obok Kubicy kierowcami zwycięskiej ekipy byli Chińczyk Yifei Ye i Brytyjczyk Phil Hanson.

Artur Szczepanik

Drugie miejsce ze stratą 14,084 s wywalczył zespół Porsche Penske, a trzecie fabryczny team Ferrari – jego strata to 28,487 s.

W kategorii LMP2 triumfował Inter Europol Competition, którego kierowcą jest Jakub Śmiechowski. Dwa lata temu polski team ze Śmiechowskim w składzie również wygrał Le Mans w kategorii LMP2. Kubica, jako kierowca belgijskiego teamu WRT, zajął wtedy drugą pozycję.

Wyścig, którego starterem w sobotę o godz. 16 był słynny tenisista Roger Federer, był czwartą rundą sezonu 2025 serii FIA World Endurance Championship.

24-godzinny Le Mans to najstarszy wyścig długodystansowy na świecie, którego historia sięga 1923 r. Rywalizacja odbywa się na Circuit de



Robert Kubica jako jeden z dwóch kierowców świata ma w kolekcji zwycięstwo zarówno w Formule 1, jak i w Le Mans | fot. Stephane Mahe/Reuters/Forum

la Sarthe, którego pętla wiedzie po torze zamkniętym oraz drogach publicznych. Obecnie

liczy 13,626 km, co czyni ją najdłuższą w całym kalendarzu FIA WEC.

Przepisy wyścigowe w Le Mans są dość rygorystyczne, aby zapobiec możliwości kolizji. Auta wolniejsze muszą przepuszczać szybszych rywali, choć nie muszą zmieniać toru jazdy. Każdy team musi się składać z minimum dwóch kierowców, zazwyczaj we wszystkich jest ich trzech.

Kierowca nie może jechać w trakcie całego wyścigu mniej niż sześć godzin, ale i nie może przekroczyć 14. Dodatkowo nie może przejechać więcej niż cztery godziny w trakcie sześciogodzinnego okresu mierzonego w dowolnym momencie wyścigu. Do tego limitu nie wlicza się czasu spędzonego w serwisie. Ten przepis wprowadzono po to, aby ograniczyć możliwe zmęczenie liderów teamu.

Ważna jest także kwestia temperatury wewnątrz samochodu. Jeżeli nie ma w nim klimatyzacji, a średnia temperatura w ciągu 80 min prze-

kracza 32 st. C, to kierowca nie może jechać dłużej niż 80 min.

W AF Corse przez ostatnie trzy i pół godziny jechał Kubica. Były kierowca Formuły 1 prowadzenie tracił tylko wtedy, gdy zjeżdżał na tankowanie i zmianę opon. Gdy rywale także meldowali się w pit stopie żółte ferrari o numerze 83 ponownie obejmowało prowadzenie. W ostatnich 40 min wyścigu Polak uzyskiwał najlepsze czasy okrążenia, których łącznie jego auto pokonało 387.

– Dziękuję wszystkim – powiedział Kubica przez radio, zwracając się do członków swojego zespołu i łącznie 300 tys. kibiców, którzy zasiedli na trybunach. – Lepszy scenariusz nie mógł się nam przydarzyć – dodał.

Ferrari wygrało Le Mans trzeci rok z rzędu.

– To jest jeden z najtrudniejszych wyścigów na świecie, stach moja radość. Ale muszę się uszczypnąć, wciąż marzę... – dodał na antenie Eurosportu przed dekoracją na Circuit de la Sarthe. – Już cztery lata temu byłem blisko zwycięstwa, ale wtedy na ostatnim okrążeniu straciłem na to szansę w LMP2. Teraz wygrana w kategorii hypercar to coś ważniejszego i większego – podkreślił Kubica, który jest drugim obok Hiszpana Fernanda Alonso kierowcą mającym w kolekcji zwycięstwo zarówno w Formule 1, jak i w Le Mans.

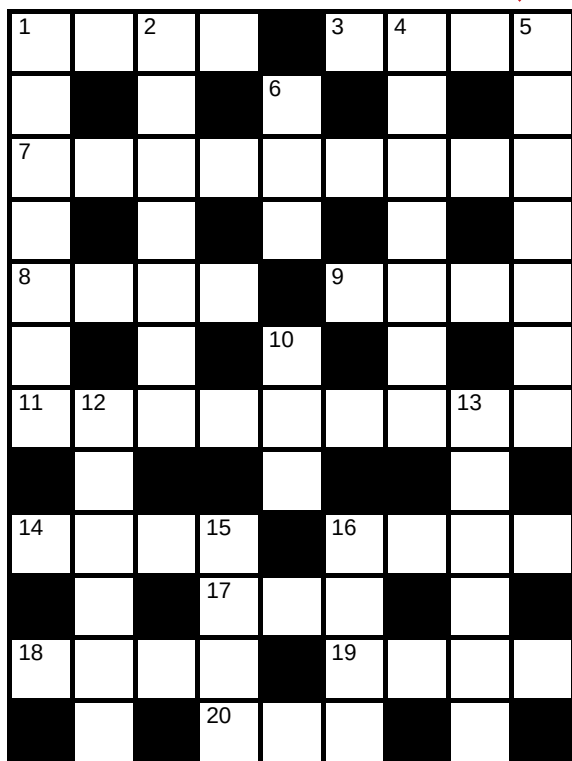
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

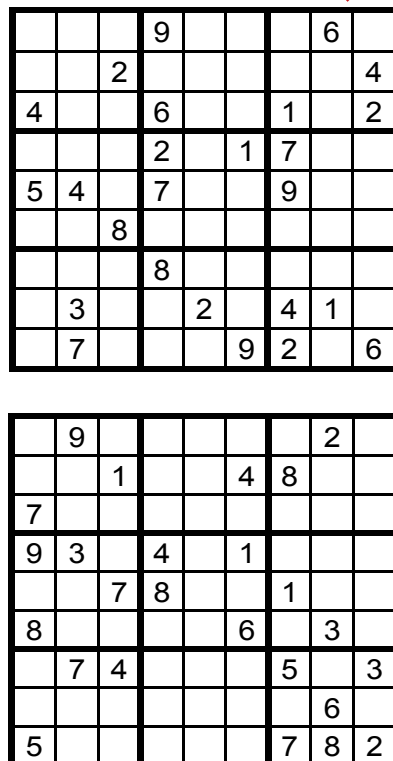
- 1) trujący gaz z pieca
- 3) niemiecki hrabia
- 7) początek epopei
- 8) porcja kurczaka
- 9) charakterystycznie krzywy nos
- 11) wynalazca druku
- 14) zamrożony deszcz
- 16) czasem na ugorze
- 17) pobieżny opis
- 18) żona barana
- 19) filmowa lwica
- 20) w ręku woźnicy

PIONOWO

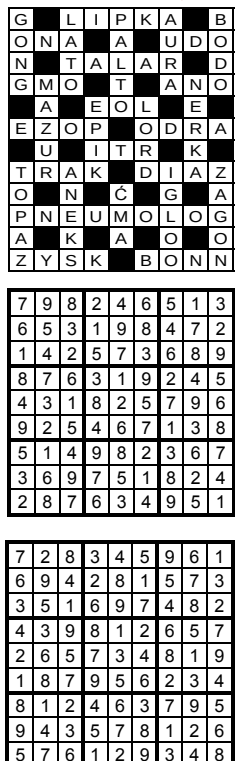
- 1) lekarz ze skalpelem
- 2) obrońca w sądzie
- 4) siedzieli przy Okrągłym Stole
- 5) różowy ptak
- 6) dawne narty
- 10) afrykańska antylopa
- 12) hodowla roślin
- 13) hinduska taksówka
- 15) roślina opryszek
- 16) klujący chwast



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.